Nr 23. Kraków 28 Kwietnia — Czwartek. Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

CZAS

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Prenumeratę przyjmują:

Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 27 kwietnia.

Nie już onegdaj, w dzień odbycia posiedzenia konferencyi, lecz dopiero wczoraj doszedł nas telegram z oznajmieniem, że pierwsze d. 25 b. m. posiedzenie, bo za takie właściwie uważać je trzeba, nietylko nie przyniosło zawieszenia broni, pożądanego przez neutralnych uczestników tego zjazdu, lecz zostawiło nawet po sobie pewien kwas między stronami. Półurzędowy wiedeński organ *Abendpost* usiłuje nawet odjąć nieco wagi temu negatywnemu rezultatowi pierwszej narady, twierdząc, że nie sprowadzi on zerwania dalszych narad, ani nawet nie naruszy przyjacielskich stosunków między mocarstwami niemieckiemi a zachodniemi. Jakto? miałażby z pierwszego zetknięcia się państw w celu przywrócenia pokoju wyradzać się już obawa rozpadnięcia się Europy na dwie wielkie grupy państw, na dwie połowy? W cóżby się obróciły wszystkie zapewnienia pokojowe Cesarza Napoleona i angielskich ministrów, jeśliby już sam wniosek zawieszenia broni w wojnie, w której oni trzymali się jeśli nie obojętnie, to przynajmniej na boku, zdolny był sprowadzić zatargi rozleglejsze niż te, które tej wojnie dały początek? A ponieważ *Abendpost* wiedeńska nie przypuszcza, aby w Wiedniu i Berlinie przystano na zawieszenie broni obok utrzymania blokady, zatem, jeśli Francya i Anglia rzeczywiście niechcą sprowadzić zajść, których się w Wiedniu i Berlinie wprawdzie nie spodziewają, lecz dla których mimo tego jak się zdaje nie myślą przyjąć postawionych warunków zawieszenia broni, to wypadłoby koniecznie, aby Francya i Anglia zniewoliły Danię do ustępstw. Nie wiemy, czy Francya i Anglia tak sobie postąpią jak Mahomet, gdy góra nie przybliżyła się na jego wezwanie, lecz zapewne starać się o to będą, aby obustronnie zrobiono jakiś krok ku sobie. Na czemby jednak krok taki zależał — nie wiemy po zapewnieniu *Abendpost*, że Austrya i Prusy nie ustąpią.

Wniosek zawieszenia broni obok utrzymania blokady, czy takowa jest nominalną czy rzeczywistą, daje przynajmniej Danii jakiś słaby odwet za zajmowanie jej posiadłości przez wojska sprzymierzone; wniosek zaś bez blokady utrzymuje Austryę i Prusy w zajmowanych krajach, a Danię odsuwa od zajmowania mórz. Zastrzeżenie więc utrzymania blokady nie jest formalną tylko trudnością lub uporem, lecz jest niedostatecznem wprawdzie zawsze jednak, jakiemś wyrównaniem okupacyi lądowej. Zaniechanie blokady rozbraja Danię na jedynem jeszcze polu walki, na którem ona może stawić czoło, podczas kiedy Austrya i Prusy zalewają kraje jej swemi wojskami.

Ponieważ konferencya bez zawieszenia broni jak i bez podstawy postawioną była jako program, zatem jeżliby zawieszenie broni nie zostało uchwalone przed właściwym rozbiorem przedmiotu, podstawa obrad zmieniałaby się za każdą zmianą militarnego położenia. Już dziś położenie to innem jest aniżeli było przed zdobyciem Dypplu, to jest w czasie pierwszego zwołania konferencyi au d. 12 kwietnia. Państwom niemieckim wcale się przeto nie spieszy z załatwieniem kwestyi zawieszenia broni, i dla tego z tej strony raczej utrudnień oczekiwaćby należało. Między pierwszem, to jest poniedziałkowem a drugiem posiedzeniem, którego dzień nie został naznaczony, może łatwo utracić Dania znaczniejszą część Jutlandyi, to jest resztę posiadłości swych na stałym lądzie, a jakkolwiek nie idzie Austryi i Prusom o zawojowanie Jutlandyi, wszelako Dania nietylko materyalnie wycieńczona będzie przez odwłokę, lecz oraz politycznie staje się słabszą. Aby wymódz na zwycięzcy wycofanie wojsk swoich, zawsze mu jakieś ustępstwa poczynić trzeba.

Gdyby nie manifestacye pokojowe obu mocarstw zachodnich, nie ograniczające się na samych tylko słowach, lecz oraz poparte całem ich dotychczasowem biernem zachowaniem się i jakoby brakiem wszelkiej energii i inicyatywy, a znajdujące wytłomaczenie swoje choć częściowe w usposobieniu umysłów, pierwsze posiedzenie konferencyi nakazywałoby bardzo grożnych oczekiwać skutków. Atoli po doświadczeniu przeszłego roku, po takich premisach, jakich Europa była świadkiem w odrzuceniu przez Rosyę przedstawień państw zachodnich, nie można wnosić, aby w Paryżu i Londynie miano się teraz postawić groźnie. O czywiście, że są pewne granice względności w stosunkach państw, których przekroczenie staje się prostem wyzwaniem, lecz granice te leżą więcej w formach aniżeli w istotnej wewnętrznej ważności przedmiotu. Ani zaś Austrya, ani Prusy lub Bundestag nie mają powodu używać form przykrych w odrzuceniu propozycyi angielsko-francuskiej. Owszem zażądali pełnomocnicy ich pozwolenia zniesienia się z rządami swemi. Odmowa może być przeto uprzejmą i oględną w formie, chociażby w rzeczy była stanowczą.

Dla czego zaś p. Quaade, będąc sam ministrem spraw zagranicznych, nie znalazł od razu odpowiedzi, lecz także odwołał się do Kopenhagi? To wytłumaczyć się daje rozmaicie, a naprzód tem, iż właściwie biskup Monrad jest duszą gabinetu duńskiego; następnie, że gabinet ten zostaje pod silnym naciskiem stronnictwa ederskiego a nawet ludu stolicy; tudzież, że w kwestyi tak ważnej niepodobna, aby król Chrystyan nie miał mieć przeważnego głosu; wreszcie, co może także leżało w myśli ministra duńskiego, polityka jego kierować się musi względami na Londyn i Paryż. Dania nie straciła jeszcze nadziei, że gdyby rzeczy doszły do ostateczności, Anglia i Francya nie zostawią jej na łasce zwycięsców; sądzi owszem, że im większe zagrażać jej będzie niebezpieczeństwo, tem konieczniejszą stanie się pomoc. Doprowadzenie więc klęsk już i tak wielkich do ostateczności, mogłoby się stać źródłem interwencyi państw zachodnich. Może się Dania łudzi, lecz tonący i brzytwy się chwyta.

Telegram, który nam doniósł o konferencyi 25go b. m., przemilczał zupełnie o pełnomocniku rosyjskim. Wiemy, że po jednej stronie stanęły państwa niemieckie, po drugiej państwa zachodnie i Szwecya; po czyjej zaś stronie stała Rosya — tego wcale nie wiemy. Chiałażby sobie ona zachować rolę rozjemcy między zwaśnionemi? W ogóle jak dotąd, stanowisko gabinetu petersburgskiego było nieoznaczonem w tej kwestyi; mniemaliśmy, że pierwsze zebranie konferencyi wyświeci tę wątpliwość. Jeszcze telegraf nie zaspokoił naszej ciekawości. Niedawno wskazywaliśmy, iż Rosyi dużo zależy na przyjaźni niemieckich sąsiadów, bo kwestya duńska ustępuje w oczach Rosyi żywotniejszym dla niej kwestyom, w których zaskarbia sobie przyjaźń Prus i Austryi. Jeżeliby zaś okoliczności dozwoliły Rosyi zjednać sobie ze względu na kwestyę duńską rolę pacyfikatora, odzyskałaby ona stracone w Europie stanowisko z czasów Cesarza Mikołaja, kiedy to król Ludwik Filip jak i lord Palmerston, jak i reszta świata bili jej czołem. Dziwny to byłby zaiste rezultat konferencyi londyńskiej, gdyby miała ona tylko Rosyi posłużyć do odzyskania przewagi w Europie.

Journal des Débats mówiąc o zebrać się mającej na d. 25ym w Londynie konferencyi, utrzymuje w artykule wstępnym z dnia 24go b. m., że zdaje się być niepodobnem, aby mocarstwa zgromadzone nie przypomniały sobie kwestyi polskiej, za którą w roku zeszłym wstawiały się w Petersburgu:

Monitor doniósł wczoraj o przybyciu p. Beusta do Londynu. Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwą, nie ma powodu ani pretekstu do nowego odroczenia konferencyi i mniemać można, że obrady jej rozpoczną się stanowczo w poniedziałek. Znany jest urzędowy program konferencyi, jaki zakreśliła depesza przesłana przez gabinet angielski do różnych mocarstw. Według tego programu pełnomocnicy zbiorą się jedynie i wyłącznie w tym celu, aby naradzić się nad sposobami przywrócenia pokoju na północy Europy, usiłując załatwić spór będący przyczyną wojny pomiędzy Niemcami i Danią. Biorąc ten program literalnie, bez głównej zmiany w jego wyrażeniach, zmiany, którąby przeobraziła konferencyę w kongres, trudno powiedzieć, jakby mogła konferencya dotykać innych kwestyj, jakie nasuwa obecne położenie Europy, a szczególniej położenie Polski. Czyż można jednak przypuścić, aby w zebraniu europejskiem, na którem reprezentowaną będzie Francya, kwestya szlezwicko-holsztyńska kazała całkiem zapomnieć o kwestyi polskiej? Spodziewać się chcemy, że w najgorszym razie konferencya dosłyszy przynajmniej echa szlachetnych słów, jakie minister stanu wyrzekł w rozprawach nad ostatnim adresem. Wtedy, jak sobie przypominamy, minister stanu odpierał wymownie w imię polityki francuskiej zarzut oziębłości i obojętności dla tej sprawy:

„Czyż od lat kilku, mówił p. Rouher, czyż w pośród stosunków przyjaznych pomiędzy Francyą i Rosyą imię Polski było kiedy zapomniane? Czyż w r. 1856 podczas kongresu paryzkiego nie zajmowaliśmy się losem tego nieszczęśliwego narodu? Czyż za widzeniem się Monarchów w Sztutgardzie imię jej nie było wymienione? A dalej mówiąc o niepowiedzeniu się układów toczących przez Francyę, Anglię i Austryę, p. Rouher dodał: „Tak jest, zdawało nam się, że Europa powinna ostatnie uczynić wysilenie nawet po spełznięcia na niczem układów, aby ocalić nieszczęśliwy kraj ten od klęsk, pod jakiemi upada.“

Obok sympatyi, jaką Francya okazywała przy każdej sposobności dla sprawy Polski, jakże przypuścić, aby sobie o niej nie przypomniała na konferencyach, które się rozpoczną. Jakiekolwiek są uczucia i usposobienia innych rządów reprezentowanych na konferencyi, jakże przypuścić, aby Francya i Anglia nie wytoczyły kwestyi traktatów 1815 r.?

Byłby to, powiedzmy szczerze, powód zdziwienia dla Europy, gdyby mocarstwa, które tak głośno protestowały w roku zeszłym w Petersburgu na korzyść traktatów, zachowały dziś milczenie, gdy się znajdą w obec reprezentantów Rosyi.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 26 kwietnia.

— *r.* Doniesienie *Wiener Abendpost* o wnioskach prawie obrażających, jakie na pierwszem posiedzeniu konferencyi przedłożono obu niemieckim mocarstwom, jest całkiem prawdziwe, lecz nie zupełne. Rzecz miała się jeszcze gorzej, tak, że zdawaćby się mogło, iż mocarstwa zachodnie naprzód już sobie ułożyły albo zmusić oba sprzymierzone mocarstwa do kroków ostatecznych, albo narzucić im upokarzające pokojowe warunki. Tok rzeczy na rzeczonem posiedzeniu konferencyi był następujący: Po zwykłym wstępie zaproponowała Anglia bezzwłoczne przyjęcie zaprzestania walki, podczas którego mianowicie właśnie czas do układania się o właściwe zawieszenie broni i przyprowadzenia go do skutku. Poczem oświadczyli pełnomocnicy duńscy, iż zgadzają się na ten wniosek pod tym warunkiem, aby zaprzestano walki na lądzie i morzu z utrzymaniem jednak blokady portów niemieckich przez statki duńskie. Do tego oświadczenia dodali, że wprawdzie nie mają ściśle określonego pełnomocnictwa pod względem tej szczegółowej kwestyi; mniemają jednak, że mogą zapewnić, że rząd kopenhagski tylko pod tymi warunkami i pod zastrzeżeniem blokady zgodzi się na zaprzestanie walki, które tymczasem na miesiąc możnaby naznaczyć. Zresztą zaraz doniosą o tem do Kopenhagi. Wniosek w całej objętości poparła tak Anglia jak i Francya. Niemieccy pełnomocnicy odpowiedzieli na to odmownie, oświadczając, że wniosek angielski z poprawką duńską biorą do wiadomości ad referendum, ale zarazem wnoszą, aby najbliższe posiedzenie odroczono do czasu nieoznaczonego. Posiedzenia odbywać się miały dwa razy na tydzień. Na tem się skończyło pierwsze, a może nateraz i ostatnie posiedzenie konferencyi.

Już wczoraj wieczorem telegrafowano ztąd do Berlina, że gabinet wiedeński nie myśli przyjmować pretensyj duńsko-angielsko-francuskich. W Berlinie szczególniej w usposobieniu, jakie tam teraz panuje, mniej jeszcze mają do tego ochoty. Żądanie Danii uważają tu za przekraczające wszelkie granice, za umyślne, przez mocarstwa zachodnie Danii podszepnięte wyzwanie. Teraz, kiedy austryacka flota znajduje się na północy, miałyby — tak tu dowodzą — austryackie i pruskie statki wojenne spokojnie przypatrywać się, jak duńskie statki wojenne, które dziś stoją koło Alsen i Fryderycyi, a w skutek zaprzestania walki byłyby tam niepotrzebne, chwytałyby niemieckie statki handlowe.

Przyjazd austryackiego posła przy dworze pruskim spóźnił się; dopiero jutro przybędzie hr. Karolyi do Wiednia.

Turyn 23 kwietnia.

(.·.) Dwie szczególne pogłoski od onegdaj zajmują umysły świata urzędowego: jedna, odgrzebana z popiołów zeszłorocznych parlamentarnych sporów, tj. przeniesienie stolicy Włoch do Neapolu; druga, o naznaczenie margr. Pepoli ministrem spraw zagranicznych. O ile pierwsza — pierwiastkowo podniesiona przed dwoma laty przez hr. Ricciardi, wniesiona do Izby w zeszłym roku — była uważaną za zbyt gorący projekt jednego z przywódzców opozycyi, i dla tego znakomitą większością odrzuna, o tyle przy dzisiejszym stanie neapolitańskich prowincyj, wczorajsza myśl, znalazłaby w tejże samej większości uznanie, którego się gwałtem domaga polityczne Włoch położenie. Na cóż się bowiem przyda stan oblężenia południowych prowincyj, 80,000 bagnetów i pałaszy, które od trzech lat kłują i rąbią nieszczęśliwych prostaczków? jakież skutki wydało okrutne *prawo Pica*? co pomogły kilkomiesięczne wojaże księcia następcy tronu? Oto rozdrażniły umysły ludu, rozbudziły nieufność klasy średniej i zupełną niechęć arystokracyi. Żadna z tych klas nie znalazła zadowolenia w nowym porządku rzeczy; uprzywilejowany piemontyzm chciał pochłonąć neapolitański żywioł, który się oburzył i wydał dotąd obecnie trwający stan. Codziennie dzienniki donoszą o mnogich aresztowaniach, rozstrzelaniach itp. gwałtownych środkach... Cóż to dowodzi — jeżli niedołężnego użycia siły, które jest tylko półśrodkiem, skoro nie popiera jej moralne uznanie, przeprowadzić się dające li tylko za pomocą rozwoju intelektualnych zasobów. A kto o nich pomyślał — tylko Garibaldi: on tylko napierał i mała liczba jego adeptów; ale głosy ich stłumione zostały. Ale wróćmy do p. Pepoli, który niby ma objąć tekę po p. Visconti; otóż nie ma w tem prawdy. Pytano się wczoraj p. Visconti powtórnie, czy opuszcza ministeryum: powiedział że nie — chyba, żeby przygotowujące się interpelacye w Izbie wywołały taki kierunek sporów, że ministeryum całe znalazłoby się w konieczności ustąpienia pod naciskiem opinii. Wprawdzie większość w parlamencie niekoniecznie da się postawić po stronie rządu; można się jednak spodziewać, że zręczność p. Minghietti zdoła zapobiedz grożącej katastrofie.

Od kilku dni dzienniki donoszą o tajemniczych rekrutowaniach; nikt nie wie, w jakim celu. Zdaje się jednak, że albo istnieje w Turynie komitet burboński, albo jak mówią, szukają ludzi dla legii meksykańskiej. Pomimo, że zasekwestrowanie 300 sztuk karabinów w Brescia mogłoby nasunąć jakąś myśl fałszywą, to wyraźne oburzenie się *Diritto*, powtórzone przez inne dzienniki, usuwa głośne imię od wszelkiej solidarności z tajemnem rekrutowaniem.

Przygotowania do podróży księcia Humberta do Paryża wstrzymane zostały; podobno gdzieindziej ma spotkać przyszłą Włoch królowę.

Z Rzymu donoszą, że Pius IX ma się znacznie lepiej i może używać świeżego powietrza; to jednak nie zaspokaja ani stronników Papieża, ani francuskiego gabinetu, który już zarzucił więcierze na następcę Ojca ś.

Wiedeń 26 kwietnia. Według *Wiener Ztg* nakazał J. C. Mość, aby sejm siedmiogrodzki z d. 23 maja rozpoczął znów obrady.

— Z powodu pogłoski krążącej po Wiedniu, że J. C. Mość udać się ma do Szlezwiku, pisze *Const. oestr. Ztg:* Z dzienników berlińskich widać, że w stolicy pruskiej są także podobne domysły. Jednak nie ma nic takiego, coby mogło potwierdzać tę pogłoskę i dla tego musimy ją uważać za całkiem bezzasadną.

— W *Presse* czytamy dziś opis przedstawiania się urzędników węgierskiej nadwornej kancelaryi obu nowym kanclerzom, o czem doniósł już wiedeński korespondent w liście umieszczonym w wczorajszym numerze *Czasu*. Dla uzupełnienia wiadomości w rzeczonym liście podanych, wyjmujemy niektóre szczegóły z *Presse*. Radzca nadworny biskup Korizmics w przemowie do kanclerza wspomniał szczególniej o trudności kwestyj tyczących się spraw wspólnych i dodał życzenie, „aby kanclerzom udało się przyprowadzić do skutku załatwienie, któreby odpowiadało interesom państwa, i zaspokoiło Węgry“. Hr. Ziczy w odpowiedzi podnosił zasługi hr. Forgacza, i wyraził życzenie, aby

---

Część literacko-artystyczna.

HELENIUSZA
listy z zagranicy.
(O Rzymie.)

Chciałbym ci, który tak spokojnie zasiadujesz w kąciku, a dusza twoja stolicę ś. serdecznie ukochała, dać jakiekolwiek o Rzymie wyobrażenie. Najbardziej interesującym jest w Rzymie Ojciec ś. Ma wyraz niezrównanej dobroci, i promieni się oblicze Jego. Wyraźna cecha ś. człowieka. Wszystkich serca pociąga i widokiem swoim uszczęśliwia. Przyjechałem do Rzymu tego samego dnia kiedy ze wsi przybywał, stałem blisko jak szedł do karety, wsiadłszy jeszcze się podniósł, okazał się w oknie i błogosławił. Pierwsze wrażenie, jakiego doznałem, niepodobnem jest do opisania, tak nieskończenie było słodkiem, zachwycającem, rzewnem. Całe miasto było illuminowane — pełne ludu — z największem uniesieniem, z najżywszemi okrzykami był przyjmowany i witany. W wigilią Zielonych świąt na nieszporach widziałem go w kaplicy Syxtyńskiej siedzącego na tronie, i nazajutrz w czasie Mszy ś. śpiewał głosem pełnym, silnym, zdrowym i muzycznym. Pobożność Jego bardzo gorąca, szczera, i naturalna. Kiedy obecnym jest Mszy ś. zstępuje z tronu, i główną część Jej słucha klęcząc w największem skupieniu ducha. Był Ojciec ś. w kościele ś. Filipa zaraz po Zielonych świętach. Do kościoła nie wchodzi, ale go sześciu, a podobno ośmiu ludzi wnosi. Obnoszą go po całym kościele, aby każdy widział. Przenosząc się tak błogosławi wszystkich, co jest bardzo piękne. Asystują mu kardynali w ponsowych wspaniałych płaszczach, które rozwijają się jak ogony pawie, i w kaplicy Syxtyńskiej każdy z kolei przystępuje do pocałowania ręki Ojca ś. Kardynali mają przyjemne, szlachetne i pobożne twarze. Prócz tego senatorowie, szambelani w atłasowych płaszczach, gwardija nobili w prześlicznych ponsowych mundurach, i wiele innego wojska, które w kościele przed Ojcem ś. klęka, równie w czasie podniesienia P. Sakramentu.

Przybyłem do Rzymu w Maju. Zastałem nabożeństwo majowe w wielu kościołach, najświetniejsze było u Jezuitów. Szczególnie Jezuici troskliwi są o nabożeństwo do serca Jezusowego, serca Maryi i nabożeństwo majowe wspaniale utrzymują z kazaniami, spiewem, przy pięknem oświeceniu całego kościoła. U naszej starej Makryny piękne się odprawiały nieszpory, a u XX. Rezurrektów, biskup codziennie kazanie miewał.

Po skończonem majowem nabożeństwie, nastąpiło Boże Ciało. W sam dzień Bożego Ciała Ojciec ś. odprawia Mszą ś. sam, ale w kaplicy Syxtyńskiej. Po mszy następuje procesya. Ojca ś. klęczącego i trzymającego w ręku monstrancyą niosą. Widziany jest jakby zawieszony na powietrzu. Cały tak jest utopiony w P. Sakramencie, tak zachwycony, że ten widok prawdziwie nadludzki. Portret każdego papieża czy to w popiersiu, czy w obrazie olejnym, kiedy się modli, lub odprawia Mszą ś. zawsze przejmujący. Albowiem każdy Papież ma szczególne jakieś najwyższe namaszczenie, mocą którego sam jest najwyższym kapłanem, namiestnikiem Zbawiciela i głową całego Kościoła. Jest głową i najwyższym na ziemi majestatem, to jest tak widne, tak jasne. Każdy to dostrzedz musi, i jest przejęty, a cóż dopiero kiedy widzi Piusa IX.

Ten najwyższy majestat Papieża ma wcielone w sobie Ojcostwo. Każda dusza porwana jest jeszcze szczególną miłością ku niemu, czuje w nim Ojca. Każdy radby choćby się kraju dotknąć szaty Jego, choćby niewiem ile razy widział, widzieć Go pragnie. Cześć najwyższą i miłość czuje dusza wierna dla Ojca ś. Dla katolików jest wielkiem szczęściem choć raz jeden widzieć Ojca ś. i zrozumieć dobre znaczenie, wartość, powagę w kościele, a więcej powiem, potrzebę Papieża.

Na Boże Ciało wszyscy nasycili się Jego widokiem, bo go wszędzie, aby każdy widział, nieśli; Ojca ś. z monstrancyą klęczącego poprzedzały niezliczone klasztory, kapituły, biskupi kardynali. Szereg był najwspanialszy, ale nic zrównać nie mogło widokowi Ojca ś., który z zachwyceniem prawdziwem więcej jak 2 godziny klęczący, nieporuszony niósł monstrancyę i utopił w P. Sakramencie świętą i zachwycającą modlitwę swoją.

W oktawę na nieszporach szedł Ojciec ś. pieszo za P. Sakramentem. Asystowały wszystkie bractwa. Szedł nie galeryami, jak w dzień Bożego Ciała go nieśli, ale po otwartym placu Watykańskim. Przez całą oktawę codzień w innym kościele była procesya, której już tylko kardynali asystowali. Wspaniałe są i pobożne te procesye, było czem duszę pożywić i zachwycić. Nic nie może być uroczystszego, jak codzienne w czasie Bożego Ciała w Rzymie procesye. Jedna z ważniejszych była w kościele ś. Jana, druga od ś. Marka zajęła Kapitolium. Jest to gmach władz dawnych rzymskich na górze stojący; zalany był cały ludem. Prócz tego ulice wszystkie przepełnione; wśród tego ludu otwartą drogą jakby korytarzem procesya z bardzo wielką liczbą światła i duchowieństwa przechodziła. Wszystkie te uroczystości są wspaniałe i kosztowne. Ojciec ś. dla utrzymania wiary ś. stale, bezpośrednio położenia swego, zachowuje je.

Na ś. Piotr wnoszą Ojca ś. do kościoła ś. Piotra, gdzie jest nieszporom obecny, nazajutrz sam śpiewa sumę prześlicznym pełnym głosem. W czasie Podniesienia, Papież podnosi Hostyą do najwyższej wysokości i z nią się na wszystkie cztery strony kościoła podnosząc obraca, to samo z kielichem. Ta chwila najuroczystsza! Oto jest prawdziwy kapłan Zbawiciela! arcykapłan, najwyższy Pasterz!!

Wigilią wieczorem illuminacya kopuły prześliczna i bardzo kosztowna, szczególnie uderza zapalanie się pierwsze, potem długo w noc świeci się jak najjaśniejsza gwiazda ta cudna a ognista wówczas kopuła. Dla rozrywki ludu gra muzyka na Watykańskim placu. Nazajutrz w sam dzień Śgo Piotra już na drugich nieszporach nie jest Ojciec Sty, ale się odprawiają bardzo uroczyście i solennie; podziemny kościół, gdzie grób apostołów Piotra i Pawła jest dla wszystkich otwarty, najwspanialej oświecony. Wieczorem dana gratis illuminacya jakiej widzieć nie można w najpierwszej stolicy. Jawią się kościoły w ogniu i mnóstwo świateł. Miłość Ojca Sgo, troskliwość Jego rządu, daje takie uroczystości dla ludu gratis, dla jego rozrywki, razem dla uczczenia Sgo Piotra. Na cześć jego biją z armat z zamku Sgo Anioła co niemniej jest uroczyste.

Nazajutrz po Stym Pietrze obchodzono pamiątkę Sgo Pawła w bazylice Sgo Pawła gdzie Papież przybył. Słuchał z wielką skruchą Mszy Sej, potem długo przechadzał się po kościele przypatrując się restauracyom poczynionym. Wtedy ślad w ślad za Nim idąc można Mu było najdoskonalej się przypatrzeć. Wszedł potem Ojciec Sty do zakrystyi, usiadł na tronie, przystępowaliśmy do pocałowania nogi Jego i ręki.

Tak jak Boże Ciało, obchodzą w Rzymie fest Sch Piotra i Pawła z oktawą. Bardzo wiele jest wspomnień i pamiątek tych Apostołów. Na cześć każdej pamiątki wzniesiony kościół. Gdzie złożone ciało Sgo Piotra jest główna Bazylika Watykańska. W miejscu w którem idąc na męczeństwo rozstał się z S. Pawłem, tam tylko kaplica. Gdy S. Piotr uciekał z Rzymu spotkał go Chrystus Pan, zapytał go S. Piotr: dokąd Panie idziesz? Powtórnie do Rzymu być ukrzyżowanym. Slady stóp Chrystusowych do dziś dnia pozostały, zachowane są w relikwiarzu; a na tem miejscu jest tylko kościołek. Ale są wielkie kościoły, gdzie ten święty był ukrzyżowany, gdzie w Rzymie mieszkał. W tem miejscu, co się zowie więzieniem Mamerytyńskiem, na pamiątkę, cudownie wytrysnęło źródło wody. Tam gdzie Sty Paweł długo przez 2 lata w więzieniu był zamknięty i pisał listy swoje, odwiedzali go wierni i niewierni, uprosił u Boga wodę, aby mógł nią chrzcić przychodzących doń z wiarą. W tem tedy miejscu sławnem, skąd wyszły listy Sgo Pawła, dotąd utrzymuje się źródło wody. W czasie oktawy SS. Piotra i Pawła, codzień koleją po tych kościołach odbywały się uroczystości. W grobach wychodziły Msze Ste, i czerpali wszyscy świętą wodę, łańcuchy Sgo Piotra wkładano na szyję.

Sty Piotr ukrzyżowany został w tem miejscu gdzie jest tak zwany kościół S. Pietro de Montorgo. Sty Paweł ścięty został za miastem. Jest jeszcze słup na którym to się dokonało. Głowa po ścięciu, na trzech miejscach padała; w trzech miejscach są trzy źródła. Nic cudowniejszego nad te źródła na miejscach ścięcia i więzienia SS. Apo-

były kanclerz prędko odzyskał zdrowie i znów mógł poświęcić swe siły na usługi królowi i ojczyznie. Programu, jak już wspomniał wczoraj nasz korespondent, kanclerz nie postawił odwołując się do tego, że polityczne jego zdania powszechnie są znane. Za zadanie swe uważa wierne wypełnienie rozkazów J. C. Mości, według wykonanéj przysięgi, a jest przekonany, że węgierska nadworna kancelarya tym samym ożywiona jest duchem.

O tem, czy kanclerz węgierski jest zarazem członkiem rady ministrów, o czem wyraźnéj wzmianki nie było w odręcznem piśmie cesarskiem, pisze *Wanderer:* „Godność nadwornego węgierskiego kanclerza przywróconą została jak wiadomo 20go października 1860; w piśmie odręcznem J. C. Mości téj saméj daty do hr. Rechberga wystósowanem znajduje się ten wyraźny ustęp: „Mój węgierski nadworny kanclerz jest członkiem rady ministrów“. Zatem charakter członka rady ministrów jest jak się to samo przez się rozumie, atrybucyą godności kanclerskiéj, a dopokąd rozporządzenie monarsze nie będzie zmienionem, nadworny kanclerz węgierski *eo ipso* jest członkiem rady ministrów, bez względu na to czy w nominacyi jest o tem wyraźna wzmianka lub nie.“

Z pośród różnorodnych pogłosek do zmiany osób w nadwornej węgierskiej kancelaryi przywiązywanych, zamieszcza *P. Lloyd* doniesienie, które według zapewnienia korespondenta, „pochodzi z kół rządowych najlepiej poinformowanych, a zatem pod względem wiarogodnosci wcale nie jest wątpliwem.“ Doniesienie to brzmi jak następuje:

„Wszystkie pogłoski o bezpośrednich wyborach, lub zniesieniu antonomii Węgier w inny sposób, jakieby pociągnąć za sobą miała owa zmiana osób, nie są prawdziwe. Tak teraz, jak niegdyś, rząd życzy sobie osiągnąć załatwienie sprawy węgierskiej przez sejm węgierski; lecz aby módz się spodziewać pomyślnego skutku po najbliższym sejmie, trzeba przygotowań i podstawy, której, jak się zdaje, nie całkiem odpowiada teraźniejsze prowizoryum. Jedną z największych potrzeb krajowych jest reorganizacya sądownictwa, wykonanie ustaw przez niezawisłych królewskich sędziów, którzy dalecy od prądu polityki, wolniej mogą sądzić aniżeli urzędnicy komitatowi zresztą najszanowniejsi. Również nastąpi zmiana w ustawach handlowych, która poprowadzi do podniesienia kredytu w Węgrzech. Ograniczam się tym razem na te wskazówki dodając uwagę, że zmiana osób w kancelaryi nadwornej, będzie zapewne więcej znaczenia mieć pod względem administracyjnym aniżeli politycznym.“

Inaczej donosi o tej samej sprawie korespondent wiedeński do *Augsb. Allg. Ztg;* pisze on bowiem: „Zwolennicy konstytucyi lutowej mogą się z tego powodu tylko szczerze cieszyć; teraz bowiem znaczenie jej jest powszechne, niezaprzeczone; a w radzie ministrów panować teraz będzie zupełna zgoda.“

Zgadza się z tem to, co koresppondent wiedeński donosi do berlińskiej *National Ztg*, który także utrzymuje, że dymisya hr. Forgacza oznacza zupełne zwycięstwo myśli konstytucyi lutowej. Między innemi pisze ten korespondent, że uwolnienie hr. Forgacza wypłynęło jedynie z inicyatywy samego monarchy, tak, że poczęści sprawiło to niespodziankę i w sferach rządowych.

Królestwo Polskie.

Wileński Wiestnik donosi, iż Przemysław Kołłb podporucznik Mikołajewskiej komendy inżynierów za niestawienie się na służbę po upływie terminu urlopu oraz udział w powstaniu jako z bronią w ręku ujęty, rozstrzelanym został w fortecy Dynaburgu. Gubernator Mińskiej gub. Koźeldników uwolnionym został od dotychczasowych obowiązków a zaliczony do ministeryum spraw wewnętrznych. Tenże dziennik donosi, iż car zatwierdził rozporządzenie komitetu zachodniego co do urządzenia kilku linij telegraficznych na Litwie a mianowicie: 1) z Kowna przez Rosienie, Szawle, Telsze do Poniewieża oraz z Szawel do Mitawy; 2) z Grodna przez Wołkowyski i Słonim do Pińska. Obie linie mają być przeprowadzone kosztem kontrybucyi z dóbr ziemskich nałożonej po 10%.

— Przypominają sobie zapewne czytelnicy pisma naszego ogłoszone w niem listy Murawiewa do Teognosta arcybiskupa pskowskiego i porchowskiego oraz wzmiankę o podobnych pismach do siedmiu biskupów wielko-rosyjskich gubernij, którémi wzywa tychże aby się postarali o ludzi mogących objąć posady pisarzy gminnych tudzież nauczycieli szkółek wiejskich na Litwie i Białej Rusi. Zadaniem tych apostołów miało być krzewienie języka i narodowości rosyjskiej pomiędzy ludem litewskim i ruskim, do czego codzienne zetknięcie się z nim wielce sposobnem być by mogło. Urzędowe dokumenta tudzież korespondencye takiegoż charakteru w *Wiestuiku* i innych dziennikach moskiewskich, któreśmy czytelnikom podawali, nie zostawiają żadnej wątpliwości, iż takie było przeznaczenie tych nowych pisarzy i nauczycieli. Jak mało jednakże znalazło się w samej Rosyi ludzi zdolnych odpowiedzieć podobnemu wezwaniu i stawianym wymaganiom, widzimy już ztąd, iż gdy dzienniki dawno już donosiły, że przybyło na Litwę 2000 różnych wyższych urzędników Moskali i nasyłanie to trwa dotąd w pełnej sile, *Wileński Wiestnik* zawiadamia obecnie, że dotychczas przybyło do Wilna z Petersburga, Pskowa, Kostromy, Tuły oraz Czernichowa, Kijowa i Połocka (które *Wiestnik* za niemniej moskiewskie miasta uważa) 33 uczniów zakładów naukowych duchownych, jako kandydatów na wyż wzmiankowane posady. Lubo *Wiestnik*, pisząc o przybyciu owych kandydatów, powiada: „*z rozporządzenia* i na wezwanie władz duchownych już przybyło dotąd 33“, jak gdyby tę liczbę za dostateczną uważał, lubo przybyłym wszelkie oddaje pochwały, umieszczone wszakże przy końcu wezwanie do duchowieństwa, by się do tej sprawy czynnie wzięło, zdaje się być wyrzutem, iż dotąd nie dosyć o tem pamiętało. Dla tem łacniejszego zwabienia ochotników robi *Wiestnik* wzmiankę o możności połączenia w jednej osobie obowiązków pisarza gminy i nauczyciela szkółki wiejskiej, zapominając o tem, iż sam nie dawno temu, określając niezbędne każdego pisarza przymioty, ten kładł między niemi, by do pisania był wprawny, gdyż go czeka nawał roboty; czyżby więc pod zarządem Murawiewa łatwiej było wypełniać dwa obowiązki jak jeden?

Francya.

Wszystko co od pewnego czasu dzieje się w świecie politycznym, jest tak dziwne, tak niezwykłe, a zarazem tak upakarzające dla ludzkości, że głębsze umysły zaczynają szukać przyczyn tej ogólnej prostracyi, tego powszechnego upadku i rozstroju. P. Forcade w ostatnim numerze *Revue des deux Mondes* w następujący sposób maluje położenie europejskie, a w tym opisie łączy on misternie głębokość z dowcipem:

„Kwestya duńska daje powód do głębokiej i nader użytecznej nauki. Sprawa ta pokazuje nam, że zajście, które zasmuca wszystkie oświecone umysły i liberalne przekonania, mogła powstać tylko skutkiem nader dziwnego i wyjątkowego położenia Europy. Z pomiędzy pięciu mocarstw, trzy i to najsilniejsze: Francya, Anglia i Rosya znajdują się względem siebie w takich stosunkach, że niepodobna im porozumieć się we trzech lub we dwóch co do wspólnego działania, a każde z nich jest rzeczywiście odosobionem w swojej polityce. Rozdział, odosobnienie Francyi, Anglii i Rosyi odejmuje wzajemnemu działaniu rozmaitych państw europejskich kontrolę, równowagę, gwarancyę. Chociaż Europa złożoną jest z niepodległych państw, aczkolwiek nie jest ona konfederacyą państw, aczkolwiek niepodlega systematowi amfiktiońskiemu, jednak nie można powiedzieć, że nie masz wyższej władzy europejskiej, i że ta władza nie jest potrzebną dla bezpieczeństwa stosunków międzynarodowych. Władzę tę trudno zdefiniować ściśle, składa się ona ze zmiennych i ruchomych żywiołów. Gdyby nasze społeczeństwo polityczne było na prawdziwej drodze postępu, władza ta działałaby jedynie siłą moralną, a konieczność odwoływania się do siły materyalnej stałaby się dla niej coraz rzadszą. Ta najwyższa władza europejska, którą trudno określić, jest jednak rzeczywistością polityczną. Nasze pokolenie widziało ją działającą, pod rozmaitemi formami i na korzyść rozmaitych spraw. Dość wymienić ś. przymierze, które stanowiło ową władzę na korzyść absolutyzmu, a które aż do rewolucyi lipcowej panowało na stałym lądzie. Dość także wymienić przymierze angielsko-francuzkie, które przywróciło równowagę na korzyść wolności, a które nawet w wojnie krymskiej zdołało przetrwać alians dworów północnych. Ile razy pewien systemat polityczny w Europie cieszył się trwałością i bezpieczeństwem, zawdzięczał to zawsze istnieniu i przewadze tego lub owego przymierza wpływającego w sposób mniej więcej oględny na sprawy europejskie, jako najwyższa władza. Skoro tylko brakuje tego najwyższego wpływu, mniemaćby można, że węzeł łączący państwa europejskie jest rozwiązany, i że świat powraca do stanu natury. Spór duńsko-niemiecki pokazuje, że dziś taki jest właśnie stan Europy. To co zaszło między Niemcami i Danią, jest w stosunkach międzynarodowych Europy, uważającej się za cywilizowaną, aktem gwałtownego zamętu.

Hr. Russell, z ową maluczkością naiwną, którą się często odznacza, złożył w tych dniach w izbie lordów dwoisty rachunek Francyi i Anglii względem Polski i Danii.

W roku zeszłym, Anglia nie nachyliła się do polityki proponowanej przez Francyę w kwestyi polskiej; Francya chciała przesłać do Petersburga identyczną notę i porozumieć się co do środków działania w razie odmowy ze strony Rosyi. Anglia wolała przyjąć systemat austryacki, który polegał na zwaleniu na Rosyę odpowiedzialności za jej odmowę, oświadczyła ona szczerze Francyi, że nie uważa za stósowne prowadzić wojny o Polskę. Ztąd powstało niezadowolenie Francyi, która ma wielkie sympatye dla narodu polskiego, katolickiego jak ona. W tym roku przyszła kolej na Danię. Anglia ma wielkie sympatye dla narodu duńskiego, jest to naród dzielny, naród marynarzy i protestancki jak Anglia. Sympatyę, którą Francya czuje dla Polski, Anglia czuje dla Danii a „tak samo jak w roku zeszłym, mówi lord Russell, odmówiliśmy połączenia się z Francyą w sprawie polskiej, tak samo Francya odmówiła połączenia się z nami w sprawie duńskiej.“

Otóż, jest to wybornie równoważący się rachunek. Francya i Anglia skwitowały się z sobą, i ażeby równoległość tych dwóch postępowań do końca się utrzymała, hr. Russell nie pogardza pożyczeniem od nas formuły, którą rozpowszechniliśmy w roku zeszłym z powodu Polski. Powtarzaliśmy aż do znudzenia, że kwestya polska jest kwestyą europejską, i że Francya nic nie przedsięweźmie, aby ją rozwiązać, jeżeli inne mocarstwa nie będą działać w tej samej mierze co i ona. Otóż hr. Russell uważa, że ta formuła jest cudowną i powtarza ją z równem przekonaniem z powodu Danii. „Jeżeli trzeba bronić Danii w imieniu równowagi europejskiej, koniecznem jest, żeby w tym celu połączyły się mocarstwa europejskie; nie do Anglii należy przedsiębrać samej rozwiązanie tego wielkiego zadania.“

Dyplomacya wynalazła od roku dwa sposoby wyrażania się, których niepojęte znaczenia Francya i Anglia podjęły się na przemian wytłomaczyć światu. Od tej chwili, kiedy stanie się po stronie jakiego narodu lub państwa, bez zamiaru jednak przejścia z teorytycznej do czynnej jego obrony, powie się temu narodowi lub państwu: twoja sprawa jest europejską, i nie mogę się w nią mieszać inaczej i w innej mierze jak inne mocarstwa europejskie. Kiedy z drugiej strony przesyłać się będzie przedstawienia jakiemu rządowi bez zamiaru nadania tym ryklamacyom praktycznej sankcyi, przestrzeże się ten rząd, że się na niego zrzuci odpowiedzialność za jego odmowę. A więc kiedy podnoszą jaką sprawę do wysokości sprawy europejskiej, ma to znaczyć opuszczenie i rozpacz. A ci, na których zwalają olbrzymi ciężar odpowiedzialności odmowy, mogą być spokojni, i robić co tylko im się podoba.

Pokazuje się z tego, że anarchia w świecie politycznym panuje wyżej jakby mniemać można; anarchia ta wkradła się pomiędzy żywioły najwyższej władzy europejskiej, pomiędzy żywioły wielkich przymierzy europejskich. Przymierza! wszystkie wzniosłe umysły w Europie czują, że w tem spoczywa największa, najważniejsza, najbardziej stanowcza kwestya chwili obecnej. Po za tą kwestyą wszystko w polityce europejskiej zawisło od losu, od gry, od intryg, wreszcie od siły.

Anglia.

Times donosi następnie o odwiedzinach Garibaldego w obu Izbach parlamentu i jego odjeździe: Jenerał udał się naprzód z p. Seely do Izby niższej, gdzie zajął miejsce na pierwszej ławie pod galeryą. Przybycie jego tamże nie dało powodu do żadnej demonstracyi, chociaż przez kilka minut był przedmiotem uwagi Izby. Zabawiwszy około kwadransa, udał się do Izby wyższej. Jenerał oprowadzany przez p. Aug. Clifford przeszedł przez salę do biblioteki parów, potem wszedł do Izby wyższej w towarzystwie hr. Shaftesbury. P. Clifton przeprowadził go przez Izbę do krzesła umieszczonego u stóp tronu. Tam Garibaldi ukłonił się zgromadzonym i podał rękę biskupowi oksfordzkiemu i hr. Harrowby. Hr. Russell powstał z miejsca swego i poszedł powitać Garibaldego w sposób najuprzejmiejszy, oraz pomówić z nim przez kilka chwil. Jenerał pozostawszy przez pięć minut w Izbie wyższej, zwiedził apartamenta prywatne, których rzeźby i obrazy zwróciły jego uwagę. Następnie Garibaldi wsiadł do powozu i udał się w kierunku Westminster-Bridge.

W dniu 22gim po blisko dwutygodniowym pobycie w stolicy Anglii, jenerał Garibaldi opuścił Londyn, wracając do Kaprery. Wyjechali z nim dwaj jego synowie Menotti i Ricciotti, jego sekretarz i jego lekarz, oraz niewielka liczba osób, które mu towarzyszą w podróży. Aż do ostatniej chwili poprzedniego wieczora, delegowani różnych deputacyj żadnych nie szczędzili usiłowań, aby opóźnić przynajmniej na jakiś czas wyjazd Garibaldego. Lecz Garibaldi przyjąwszy obietnicę księcia Southerlanda odprowadzenia go na swym statku do Kaprery, nie mógł w ostatniej godzinie cofać swego zamiaru, jaki wyraził na początku tygodnia opuszczenia Londynu w piątek.

Przed wyjazdem jenerał przyjął śniadanie u konsula Stanów Zjednoczonych. Wyraził on chęć w ciągu tygodnia znalezienia się z Amerykanami rezydującymi w Londynie. Po śniadaniu była mu przedstawioną wielka liczba dam i obywateli Stanów Zjednoczonych. Nieco przed południem wrócił jenerał z p. Seely do domu.

Członkowie komitetu włoskiego przybyli z chorągwiami pożegnać jenerała. Ustawieni w dwa szeregi przed bramą hotelu, zostali przez jenerała jak najserdeczniej przyjęci.

Jenerał opuszczając wtedy Prince's-Gate z p. Seely, udał się w powozie do rezydencyi lorda Shaftesbury na Grosvenor Square, gdzie jak ułożonem było, spotkać się miał z księciem Walii, który wyraził życzenie widzenia się z Garibaldim całkiem poufnie i w sposób przyjacielski. Widzenie się to trwało blisko godzinę.

Garibaldi pojechał potem do księżnej Southerland, wdowy. Wróci on w poniedziałek do Plymouth, we wtorek wsiądzie na okręt wraz z swym orszakiem i odpłynie do Kaprery.

Ostatnie pożegnanie przez jenerała narodu angielskiego brzmi następnie:

„Z głębi serca wyrażam wdzięczność i podziękowania moje narodowi i rządowi angielskiemu za przyjęcie, jakiego doznałem w kraju wolnym. Przybyłem pierwiastkowo w celu podziękowania za ich życzliwe uczucia dla mnie i dla mego kraju. Cel ten został spełniony. Chciałem się zupełnie poddać pod rozporządzenie moich przyjaciół Anglików i pójść wszędzie, gdzie mnie poprowadzić zechcą. Lecz jestem w niemożności spełnienia wszystkich moich zobowiązań serca.

„Jeżeli nabawiłem kłopotu i żalu niektórych moich przyjaciół, proszę ich za to o przebaczenie. Lecz niepodobna mi było zakreślić wszystkie linie graniczne. To jest więc moje ostatnie podziękowanie i moje pożegnanie.

„Spodziewam się jednak, że będę mógł może wkrótce powrócić, aby poznać mych przyjaciół w ich życiu wewnętrznem i dopełnić niektórych mych zobowiązań względem wspaniałomyślnego ludu tego kraju i żałuję mocno, że nie mogłem tego uczynić obecnie.

(podp.) *G. Garibaldi.*

Prince's-Gate, Londyn 22 kwietnia.

— Na posiedzeniu Izby niższej lord **Cecil** mówi, że od kilku dni obiega pogłoska, że porucznik w służbie amerykańskiej zranił niebezpiecznie poddanego angielskiego na okręcie blokowanym, i że w skutek tego poddany angielski pozostanie kaleką. Chce on dowiedzieć się od podsekretarza spraw zagranicznych, czy otrzymał wyjaśnienia w tym przedmiocie i jeżeli tak jest, czy rząd Jej K. Mości przesłał rządowi amerykańskiemu komunikacye w tej sprawie?

P. **Layard**. Otrzymaliśmy o fakcie, o którym szanowny członek wspomniał, wyjaśnienia, które zgadzają się z tem, co mówiono. Z tego powodu wymienioną została korespondencya z rządem Stanów Zjednoczonych i rząd Jej K. Mości żądał wynagrodzenia za zadaną krzywdę.

P. **Lidell** czyni wniosek, aby Izba oświadczyła, że wszelka dalsza interwencya ze strony Anglii w wojnę domową w Chinach jest niepolityczną i niepotrzebną.

P. **Layard** mówi, że ponieważ zwyczaje Izby nie pozwalają mu czynić mocyi z kwestyi poprzedniej, ujrzy się zmuszonym wotować aby prezes opuścił krzesło. Celem mocyi p. Lidell jest spowodować rząd do zupełnej zmiany swojej polityki w Chinach. Gdyby mocya ta została przyjętą i o wotum tem dowiedziano się w Chinach, skutek byłby zgubnym. Jest życzeniem rządu aby interesa angielskie skutecznie były protegowane w Chinach. Od traktatu w Tsin-Tsin stosunki nasze z państwem Niebieskiem przybrały wielki rozwój i nigdy nie byliśmy dalsi od wojny z Chinami. Zmiana na lepsze jest ogromną, jest to rezultat polityki rządu.

Mowca wyraża rozmaite sposoby postępowania, jakie miał przed sobą, co się tyczy stosunków z Tassingami i usprawiedliwia uczyniony przezeń wybór, równie jak upoważnienie dane oficerom angielskim przyjmowania służby w armii cesarskiej, uznając jednak niedogodności łączące się z tym środkiem. Użala się na przesadę doniesień o czynach barbarzyńskich popełnianych przez oficerów chińskich. Utrzymuje, że major Gordon jest całkiem w swem prawie pozostając w służbie chińskiej. Tłomaczy według aktów urzędowych, układy uczynione z rządem chińskim co do wyprawy kapitana Osborne i zaprzecza, jakoby istniał projekt zaprowadzenia protektoratu angielskiego w Chinach.

Aby udowodnić rezultat polityki, jaką rząd prowadzi ze stanowiska handlowego, mowca odczytuje raporta stwierdzające ogromny wzrost, jaki przybrał handel angielski w Chinach, co świadczy o dobrym skutku polityki rządowej, owej polityki, którą Izba jest dziś powołaną obalić. Komunikuje on również świadectwa pochodzące od osób prywatnych, dostarczających tego samego dowodu. Zresztą prosi Izby, aby się zastanowiła, że jeżeli polityka ministeryalna ma być przedmiotem przeciwnego wotum, przeciwnicy obowiązani są zaproponować system przeciwny.

P. **Forster**. Słowa sekretarza spraw zagranicznych nie odpowiadają celowi interpelacyi. Pragnę wiedzieć, czy rząd chce wytrwać w swej interwencyi zbrojnej w Chinach.

P. **Ferrand** powiada, że postępowanie Prus w Danii jest niczem w porównaniu postępowania Anglików w Chinach.

Ponieważ w Izbie nie ma dostatecznej ilości członków, posiedzenie odracza się.

ROZMAITOŚCI.

SPRAWY SZKOLNE.

Zapomoga, jaką w skutek nowego rozporządzenia pobiera część nauczycieli gimnazyalnych, płynie z opłaty szkolnéj, na ten cel o jednę trzecią podwyższonéj, a zatem płynie z kieszeni rodziców, posyłających dzieci do szkoły. Nie podpada wątpliwości, że państwo ma prawo żądania od swych obywateli opłat na pokrycie wydatków, a zatem i na pokrycie wydatków na cele szkolne i naukowe. Żądanie tego ostatniego rodzaju, chociażby się stawały nowym ciężarem dla płacących, witać powinni radośnie opodatkowani już z téj prostéj przyczyny, że w nałożonym na ten cel podatku mają faktyczny dowód, iż rząd zwraca uwagę na tak ważną sprawę, jaką są publiczne naukowe zakłady, wychowanie, w ogóle wszystko to co razem stanowi oświatę. Źle bowiem tam, gdzie przy rozpisywaniu lub podwyższaniu podatków o wszystkiem innem jest mowa, a tylko nie o szkołach, nauce i umiejętności; bo w takich razach dowodzą rządy, że im chodzi o potulnych poddanych, a nie o światłych obywateli, świadomych tak praw rządu, jak i swoich własnych własnych. Rzecz prosta, że potrzeba nakładania podatków na cele szkolne tam tylko jest uzasadnioną, gdzie kraj nie ma funduszu szkolnego, lub gdzieby ten fundusz na powiększone wydatki bądźto w skutek pomnożenia zakładów naukowych, bądź podwyższenia płacy nauczycielskiéj itp. względów nie wystarczał. Czy zaś tak się rzecz ma, tj. czy wydatków nie może pokryć krajowy fundusz szkolny, wiedzieć można tylko wtedy, kiedy się zna stan tego funduszu i jego administracyą; o czem my ze względu na nasz krajowy fundusz szkolny dla braku dat w téj chwili nic orzec nie możemy.

Podwyższenie opłaty szkolnéj o jednę trzecią na cel zapomogi dla części nauczycieli, które nastąpiło w drodze administracyjnéj, bo nie pytano w téj sprawie o zdanie ani sejmów krajowych ani Rądy państwa, jest ciężarem nałożonym dziś na rodziców posyłających dzieci do szkoły. Rzecz na pierwszy rzut oka sprawiedliwa, bo ciężar ponoszą strony w sprawie bezpośrednio interesowane. Tymczasem bliższe przypatrzenie się stawia użyty środek w innem nieco świetle. Bo najpierw zakłady naukowe, nauki i oświata są sprawą całego kraju a nietylko rodziców lub ich dzieci, jako bezpośrednio interesowanych. Wszak jeśli jest prawdą — o której dziś wątpią chybia średniowieczni obskuranci,— co niegdyś powiedział Arystoteles a w okólniku swym powtórzył p. Schmerling, że „umiejętność jest potęgą“: to w takim razie potęga ta jest potęgą nietylko tych, którzy w szkołach nabywszy światła, może właśnie stali się czynnikami téj potęgi, tem mniéj jeszcze jest ona tylko potęgą rodziców, którzy posyłali dzieci do szkoły lecz jest potęgą całego kraju; bo korzyści płynące z oświaty, spływają na kraj cały lub państwo, a światło, umiejętność i nauka jednostek jest kapitałem niosącym odsetki całemu krajowi. Ciężar zatem nałożony na samych rodziców mających dzieci w szkołach jest z tego względu nie całkiem słuszny. Posyłając już dzieci do szkół dostarczają krajowi materyału, z którego wyrobić się mają przyszli pracownicy, dostarczają kandydatów na tych ludzi, których rozwinięte przyrodzone dary, jeśli ich Bóg udzielił w wyższym stopniu, stają się właśnie czynnikami owéj potęgi, o której mówi Arystoteles a powtórzył p. Schmerling, gdy tymczasem wszyscy ci, którzy nie mają dzieci, najtańszym kosztem, bo za darmo korzy-

---

stołów. Ta woda nie tylko jest orzeźwiającą lecz wodą cudowną.

Teraz chciałbym choć słówko powiedzieć o rządzie Ojca Sgo i kościelnym. Ten rząd tak osławiony jest najpierwszym, najlepszym rządem w świecie, prawdziwie opiekuńczym, ojcowskim. Taka widoczna troskliwość i opieka w Jego sprawowaniu, że się nadziwić nie można; dowodem tego, niezmierna liczba cudzoziemców którzy corocznie nie tylko przybywają, ale mieszkają. Rzym jest przepełniony cudzoziemcami nie tylko pobożnymi, ale i temi którzy chcą żyć swobodnie i spokojnie. Krzyczą na rząd Papieski, a czemuż nie mieszkają w innych miastach? Jest to jedyny, słodki, najmilszy w świecie całym przytułek. Jaka troskliwość Ojca Sgo i Jego rządu o wszystkie chrześciańskie pamiątki! Relikwije szczególnie tyczące się Chrystusa Pana pod kluczem Ojca Sgo, z jaką to miłością i troskliwością pielęgnowane! Wszystko zachowane, strzeżone, opatrzone! Katakomby równie najstaranniej i najtroskliwiej. Ciągle wielkim kosztem pracują na odszukanie nowych. Każdy napis każda najmniejsza relikwia uszanowana. Pius IX sam odnowił kościół Sej Agnieszki, w której wiele marmurów i pięknych malowideł. Bazylikę Sgo Pawła spaloną za Piusa VI, Pius IX ukończył. Zadziwia ona wszystkich przepychem marmurów z których jedne są starożytne, inne sprowadzone z Afryki. Robią piękne odnowienia i ozdoby marmurowe w Bazylice P. Maryi. Zupełnie restaurują Bazylikę Sgo Wawrzyńca. Prócz tego starożytne pomniki wielkim kosztem są utrzymywane. Jużby dawno upadło Coliseum ale je Pius IX podtrzymał. Wzniósł kolumnę Niepokalanego Poczęcia na pamiątkę uroczystego uznania dogmatu.

Nie wiem ażali który król w świecie mógł dostatków lepiej użyć. Oględny i na świeckie pamiątki, pomnik dla Tassa wznieść kazał. Muzea i pałace najstaranniej utrzymane. Stolice największych państw zaledwie jedno posiadają muzeum. Rzym ma kolosalne watykańskie, (w Watykanie prócz mieszkania Ojca Sgo i wielu osób jest muzeum archeologiczne, malarskie, rzeźbiarskie, biblioteka) w Kapitolum niemniej wspaniałe, wielkie i jeszcze nieoszacowane muzeum Lateraneńskie, prócz tego Kwirynał. Wszystko to ma swoich dozorców, straż, pilność. Wszędzie dodają, odnawiają, wszędzie ludzie zajęci, artyści i rzemieślnicy.

Jest to w zwyczaju i obowiązkiem Papieżów, zawsze co nowego dodać, zbudować, coś w mieście zrobić. Na każdej ulicy, są napisy Papieżów: To uczynił Paweł, to Syxtus, to Pius. Ztąd wiele wzniesionych obelisków, bram, a nadewszystko fontan. Wszędzie najwyborniejsza leje się woda: biją fontanny w kamiennych posadach. Żadne miasto nie posiada tyle fontan, tyle wod ile Rzym: wszystko winien Papieżom.

Jest kilka znakomitych akademij, nauki dawane są bezpłatnie — nie tylko Teologia, której wyborne i wykończone są wykłady, ale astronomia, matematyka i wszystkie nauki. Jedna Akademia zowie się Sapienca, druga Kollegium Romanum, trzecia Apolinarego zakład rozszerzenia wiary *de Propaganda fide* gdzie uczy się młodzież całego świata wszystkich narodów. Najwięcej się odznaczają Irlandczycy; wiele jest też młodzieży greckiej. Osobno znowu Kollegium greckie i akademia w której uczeni ludzie czytają rozprawy; mnóstwo rozmaitych kongregacyj.

Jest w Rzymie podział pracy, każdy swego przedmiotu pilnuje, zupełnie mu się oddaje, do cudzego się nie miesza. Ztąd porządek i rzadka ścisłość. Równie i rząd cywilny z porządkiem i pilnością sprawowany. Ci którzy się tem zajmują, oddają się temu zupełnie. Prawda, że jest dość formalności, wszędzie i wszystko zapisują, ale to idzie prędko i z ładem.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Rocznica urodzenia Szekspira.

W pierwszych stolicach Europy, a w Londynie przedewszystkiem miano w tym roku obchodzić trzechsetną rocznicę urodzin Szekspira, która to uroczystość, jak powiadają najświeższe wiadomości, nie przyjdzie podobno do skutku nie tylko w Paryżu, gdzie takie uroczystości nie bardzo są przyjemne rządowi, ale nawet w Londynie, gdyż znowu bytność Garibaldego zawróciła wyspiarzom głowy, że dla tej wątpliwej wielkości ochłódli dla narodowego obchodu.

Czy zatem pamięć wielkiego tragika uczczoną będzie publicznym uczuć objawem czy nie — powiedzieć kilka słów z tego powodu zdaje się nam na dobie.

Powszechnie przyjęta data naznacza 23 kwietnia r. 1564 jako dzień urodzenia Szekspira. Tymczasem właściwie przypada ona na 2gi maja, z powodu, iż wtedy używano w Anglii kalendarza juliańskiego, który dopiero w r. 1754 zniesiony został. Osobliwym trafem data śmierci jego przypada także na 23 kwietnia r. 1616, jak to mówi kamień grobowy. Również osobliwym zbiegiem okoliczności, tegoż samego roku i dnia (lecz podług gregoryańskiego kalendarza) skończył w Hiszpanii żywot swój Cerwantes.

Przeciwnie, jak czytamy w krajach niemieckich obchód odbył się bez przeszkody; umysły były tam przysposobione oddawna a raczej nadęte zarozumieniem, że w Niemczech dopiero umiano się poznać na Szekspirze, pierwej nawet nim go Anglicy potrafili ocenić.

Jeden z profesorów w publicznych odczytach niedawno mianych w Marburgu, publicznie dowodził: że w Niemczech pierwej niż w ojczyźnie Szekspira poznano się na jego wartości; że Anglicy długi czas nie mogli się przekonać, że to ich największy poeta — pierwszy Lesyng spojrzał mu dopiero oko w oko i natychmiast odgadł w nim potomka Bogów... itd.

Nie przecząc zasługom Lessynga, śmiesznie byłoby ubliżać Anglikom odmawiając im daru pojmowania poety tak zrośniętego ze swoim narodem... Jest to tylko zabałamucenie pojęć, stawiające na równi sympatyczny głos angielskiego ludu z wywodami krytyki profesorów niemieckich.

Przecież współcześni Szekspira, dwór, magnaci, uczeni, poeci, artyści — wszystko to ubóstwiało nietylko jego dramata, ale i inne poetyczne utwory.

Kronikarz z owego wieku Francis Meres pisze pod r. 1588: „Jako Plaut i Seneka liczą się do najlepszych pisarzów komedyi i trajedyi u Rzymian, podobnie u Anglików świeci Szekspir w obu rodzajach.“ Inny znowu tak pisze: Artysta dramatyczny Szekspir wszystkich poetów, nie wyjmując nawet Ben-Johsona, daleko zostawił za sobą. Takich przykładów brzmiących jego uwielbieniem możnaby bez końca przytoczyć i prozą i wierszem.

Współcześni poznali się na nim, i umieli go wielbić. Nawet kiedy w kilkanaście lat po jego śmierci sztywny i osowiały purytanizm wziął górę — teatra pozamykał — a na dzieła poety położył pieczęć klątwy; jeszcze pomimo tego prześladowania Milton w przepysznej odzie ujął się za poetą odzywając się do niego:

„Czyż dzieła twe nie są najwspanialszym po-
„mnikiem? nawet królowie, aby na podobny za-
„robić, chętnieby życie oddali.“

W ciągu lat 42 podczas purytańskich rządów prócz jednej Biblii i dramatów Szekspira żadne inne dzieło nie doczekało się tyle edycyj.

Z przyjściem Wilhelma i Maryi co z Niderlandów przynieśli smak francuzki i literaturę, Szekspir na jakiś czas w cień ustąpił. Trwało to do końca prawie 18go stulecia, lecz z początkiem 19 wieku jedni uczeni zajęli się poprawnem wydaniem pism jego, drudzy rozbiorem i wywodem nieśmiertelnych piękności w nich zawartych.

Co do nas, nie możemy się pochwalić, żeby literatura szekspirowska miała choć w setnej części to uznanie w Polsce, jakiego używa gdzie indziej. Czyżby początkowe nieszczęśliwe tłomaczenie X. Hołowińskiego ochłodziło pociąg do tych jenialnych dramatów? Czy tłomaczenia staranniejsze, później dokonane, okazały się także niedość przystępnemi większej publiczności? Być może, iż ta forma utrudnia zrozumienie poety, robi go archeologicznym zabytkiem, a nie fontanną wiecznie bijącą życiem.

Zdaniem naszem, żeby Szekspira spopularyzować u nas, możeby nie od rzeczy było wydać go w przekładzie prozaicznym, łatwym, potocznym, bez ubiegania się o archaizmy. Przemawia za tem ten szczegół, że znajdujący się w dziełach Wojciecha Bogusławskiego *Hamlet* przerobiony na scenę, miał zawsze najwięcej czytelników, i nie wątpimy, że prócz *Hamleta* żadna inna trajedya Szekspira nie jest tak powszechnie znaną i cenioną.

stają z błogich owoców oświaty. W starożytnym Rzymie musiały bogate panny opłacać utrzymanie konia pod jeźdźca i jednego lozaka, dla czegóżby w naszych oświeconych czasach nie mieli przyczyniać się do pokrycia wydatków na cele naukowe małżeństwa bezdzietne, osoby wolne a nieraz majętne?

Mniemamy więc, że jeśli rzeczywistą jest potrzeba uciekania się do kieszeń w kraju w celu pokrycia wydatków na tak ważną sprawę, w takim razie słuszną jest apelacya do kieszeń wszystkich, a nietylko do rodziców posyłających dzieci do szkoły; bo w takim razie i potrzebna kwota, na które dziś składać się musi najwięcéj kilkadziesiąt tysięcy osób, a któréj cząstka przypadająca na rodziców kilku synów w gimnazyum mających, w dzisiejszych ciężkich czasach zawsze będzie nie małym ciężarem, podzielona na miliony stanie się prawie bagatelą.

Wprawdzie możnaby na to odpowiedzieć, że od opłaty szkolnej mogą być uwolnieni uczniowie biedni i pilni. To prawda; jednak dodać należy uwagę, że według dotychczasowej ustawy uwolnienie od opłaty szkolnej nastąpić może tylko wtedy, jeźli strona starająca się o nie dowiedzie zupełnej niemożności płacenia; to że taka opłata może być dla kogoś bardzo uciążliwą, nie stanowi tytułu do uwolnienia. Powtóre do uwolnienia nie wystarczają dobre cenzury z obyczajów, uwagi i pilności, lecz muszą one być najlepsze. Zatem rozstrzepanie, albo żywość chłopca, zresztą i znużenie po kilku godzinach siedzenia i może uważnego słuchania lekcyi, wpłynąć może, jeźli przypadkiem w takich razach nauczyciel zapyta ucznia, a on mu odpowiedzieć nie zdoła, na mniej korzystną cenzurę uwagi, a tem samem i na kieszeń ojcowską, która za żywość lub znużenie dziecka opłatą szkolną odpowiadać musi. Zresztą zapytać się także można, czy nauczyciel mający w klasie czasem 70—80 uczniów, a dając im n. p. tylko dwie godziny nauki w tygodniu, może należycie oceniać pilność i uwagę każdego chłopca i to tak, aby jak tego wymaga ustawa szkolna, opisał je szczegółowo w świadectwie szkolnem?

W końcu zwracamy uwagę jeszcze na punkt jeden, a ile nam się zdaje pod względem pedagogicznym bardzo ważny. Aby otrzymać uwolnienie od opłaty szkolnej, potrzeba oprócz dobrego świadectwa z przedmiotów szkolnych a najlepszego z obyczajów, pilności i uwagi, wykazać się świadectwem ubóstwa, w najdrobniejszych szczegółach opisującem stan proszącego o uwolnienie, a które wydane przez urząd kościelny zatwierdzonem być musi przez władzę polityczną. Nad podaniami radzi konferencya nauczycieli i przesyła wnioski do rządu krajowego lub namiestnictwa. Ustawa u uwolnieniu od opłaty szkolnej wkłada na nauczycieli obowiązek wchodzenia w stan majątkowy proszących i objawienia swych zdań o tem, czy który z proszących o uwolnienie, może płacić lub nie, bez względu na świadectwo przez dwie władze wydane. A nie raz się zdarza, że zdanie nauczycielskie zaważy więcej od świadectwa ubóstwa i uczeń zapłacić musi opłatę.

Otóż jeźli taki wpływ mają nauczyciele na uwolnienie lub nieuwolnie od opłaty szkolnej, a część tej opłaty idzie na zapomogę kilku nauczycieli, czy nie należało, kiedy już podwyższona opłata szkolna miała być źródłem zapomogi dla nauczycieli, zamilczeć, w jakim celu ją podwyższono. Opłata byłaby wpływała do kas; nauczyciele byliby pobierali zapomogę, tak jak ją w tym roku pobierają, ale byliby uszli pewnej i to wielkiej nieprzyjemności. Oto nie byliby w tem fałszywem położeniu, w jakiem są dzisiaj, tj. że dziś radząc o uwolnieniu lub nieuwolnieniu ucznia są poniekąd sędziami w sprawie własnej, że przynajmniej robią propozycye zostające w pewnym związku z ich kieszeniami.

Od takiego choćby najlżejszego pozoru, od samej tylko możności podejrzywania nauczycieli należało ich zasłonić, zważając na to, że ten, kto płacić musi, w rozdrażnieniu na różne wpada domysły i koncepta.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 kwietnia. Według wykazów autentycznych, ogłoszonych w treści w *Krakauer Ztg*, ze względu na przepisy co do obcokrajowych, wydalono z obrębu administracyjnego krakowskiego, to jest z Galicyi zachodniéj: 359 poddanych Królestwa Polskiego za granicę po największéj części przez Saksonię i Bawaryę do Francyi; 275 poddanych Królestwa Polskiego wydalono do kraju rodzinnego, a z pomiędzy tych 46 przymusowo; 80 cudzoziemców innéj narodowości wyprawiono do różnych krajów za granicę; zaś 217 poddanych Królestwa Polskiego wywieziono do internowania do Królogradcu w Czechach, a prócz tego znacznéj liczbie udzielono na własną ich prośbę karty wolnego pobytu w różnych krajach monarchii austryackiéj.

— W piątek 29go b. m. jako w uroczystość Wielkopiątkową według obrządku grecko-katolickiego, amatorowie śpiewu wykonają w kościele św. Norberta przy ulicy Wiślnej stósowne utwory muzyczne. W tymże kościele obchodzić się będzie obrząd Zmartwychwstania Pańskiego w sobotę 30go o godz. 7 wieczór.— Dnia 1go maja jako w dzień Zmartwychwstania, według obrządku tegoż, odprawianem będzie solenne nabożeństwo.

— Dla chrześcian zamieszkałych na Kazimierzu nastręcza się sposobność korzystania w pobliżu z nabożeństwa majowego, gdyż takowe pierwszy raz w tym roku odbywać się będzie przez ciąg maja począwszy od godziny 7éj wieczór w kościele Bożego Ciała, przy którym jest Zgromadzenie XX. Kanoników regularnych Lateraneńskich. Nastręczy to może sposobność i dla wielu mieszkańców miasta zwiedzenia tego pięknego kościoła, należącego do największych kościołów krakowskich, budowanego równocześnie z kazimierskim również kościołem S. Katarzyny.

— Maciéj Fiszer właściciel dóbr Mikołaja w obwodzie wadowickim szanowany obywatel, zakończył życie d. 26 kwietnia.

— Znany deputowany wicehrabia Larochejacquelein mając u siebie kilku przyjaciół na obiedzie w d. 22 b. m. popadł nagle w szaleństwo, pochwycił za nóż i chciał gości swoich pozabijać. Musiano go skrępować. Larochejacquelein, potomek starożytnego domu trzymał naprzód, wierny tradycyom domowym, z Bourbonami, później stał się gorącym republikaninem, później bonapartystą, a wreszcie z cezaryzmu przeszedł do caryzmu, jak tego świadczyła ostatnia jego pamiętna mowa z trybuny.

— Znany malarz francuski Allard zamordowany został w Rzymie przez uderzenie kilkakrotnie młotem w głowę. Policya francuska schwyciła sprawcę w Civitta-vecchia.

— D. 22 kwietnia umarł w Paryżu znany pisarz francuski Jules Lecomte, liczony do najlepszych felietonistów. Ostatniemi czasy był on redaktorem czasopisma *Le Monde illustré*.

— Dnia 26go kwietnia utrzymała się zupełna pogoda, czas ciepły przy lekkim wietrzyku od południa pociągającym, najwyższa temperatura była + 16°,4, najniższa + 4°,9, barometr zwolna opadł, o godzinie 2éj po południu stał na 331''',26, o godzinie 10téj, wieczór na 330''',41; o godzinie 6tej rano 27go na 329''',32, o téj saméj godzinie wskazywał termotr + 6°,9 Reaumura.

— Jutro we czwartek dnia 28go kwietnia, S. Witalisa męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Subskrypcya na akcye kolei żelaznéj lwowsko-czerniowieckiéj. Do *C. öst. Ztg* donoszą, iż suma akcyj na które się podpisano dwa razy tyle wynosi jak do emisyi przeznaczono. W saméj Austryi podpisano się na całą blisko kwotę, a mianowicie w Wiedniu niektóre domy bankierskie na 40,000, w Czerniowcach bankierzy i wielcy posiadacze dóbr 15,000, w Trieście 10,000 sztuk. Przy repartycyi zdaje się, iż blisko połowa subskrybowanych kwot odpadnie.

Handel zboża przy znaczniejszym dowozie ożywił się w ubiegłym tygodniu, do czego nie mało przyczyniły się ze swojej strony zlecenia z zagranicy, które zapowiadają lepsze ceny mianowicie co do żyta i owsa. Pszenica była o 25 c. tańsza jak w poprzednim tygodniu, i najlepsze gatunki płacono loco dworzec kolei we Lwowie korzec 170 funt. wagi po 5 złr. Nieco sprzedano na targu na konsumcyę miejcową Jęczmień 140 funt. wagi płacono po 2 zł 50 cent. i po tej cenie sprzedawano go z późniejszym terminem. O cięższe gatunki, których jednak wcale nie ma, dopytywali się właściciele browarów krajowych. Żyto 160 funt. wagi było przesyłane w większych partyach i płacono loco dworzec kolei we Lwowie po 2 zł. 60 cent. do 2 zł. 75 c. Co do tego artykułu nadsyłano zlecenia kupieckie z Austryi i Węgier, które jednak z powodu niskich cen jakie ofiarowano nie mogły przyjść do skutku. Ceny owsa przy ciągle wzmagającym się popycie, podnoszą się nieustannie, i płacono już korzec wagi 100 funt. loco dworzec kolei we Lwowie po 2 zł. 50 c. a loco dworzec kolei w Gródku po 2 zł. 60 c. Większe partye tego artykułu zakupiono do dostawy dla skarbu, i celem przesłania do Pesztu. Tutejsi spekulanci zaczynają wstrzymywać się z kupnem i zabierają się do wysyłania. Z rozmajtych gatunków zboża, wywiezionych w ubiegłym tygodniu ze Lwowa, wysłano najwięcej do Austyi, wywieziono bowiem 2444 cet. do Wiednia, 783 cet. do Bielska, 669 cet. do Lundenburga, 1123 cet. do Tarnowa i 904 cet. do Krakowa. Do Prus nic nie odchodzi. Wywóz mąki z Galicyi do Austryi i Węgier pomnaża się z dniem każdym, i codziennie szczególniej w Węgrzech znajdują się mocne źródła odbytu. Transporta nadesłane w ubiegłym tygodniu do Lwowa, a przeznaczone do wywozu obliczono na 4300 cet. a oprócz tego młyny parowe w Tarnowie, Krakowie, i Krzeszowicach wyprawiły także znaczne transporta. Zasługuje na uwagę, że czarny węgiel, od dawna zaniedbany, zaczyna znajdować kupców w krajowych zakładach fabrycznych. C. K. ajencya sprzedaży węgli jaworznickich w Krakowie sprzedała do Tarnowa 3400 cet. po 34 c. za cetnar cłowy loco Kraków. Ceny spirytusu przy ożywionym ruchu nie zmieniają się, i nowe umowy zawarte zostały wiadro spirytusu 32 stop. po 11 zł. 70 c. Przesyłki w ubiegłym tygodniu były nieco mniejsze, a mianowicie wywieziono 1792 cet. do Wiednia i 633 cet. do Bielska. Handel berneńskich artykułów mody zaczyna się ożywiać jak to zwykle dzieje się z początkiem wiosny. Towary zwiezione tu koleją w ubiegłym tygodniu obliczono na 300 cet., ale większa ich część przeznaczona jest do wschodnich obwodów Galicyi, bo w tutejszych składach mają jeszcze towary zeszłoroczne. Po zupełnem stłumieniu powstania w Królestwie Polskiem spodziewają się odbytu tamże. Bydła rzeźnego i opasowego zapowiedziano do wywozu w ubiegłym tygodniu 1465 sztuk, przeznaczonych do Berna, Ołomuńca, Lipnika, Weisskirchen i Florisdorf. Z tego odchodzi 940 sztuk ze Lwowa, 145 sztuk z Gródka, 110 sztuk z Przemyśla, 60 sztuk z Jarosławia, 30 sztuk z Rzeszowa i 80 sztuk z Tarnowa.

(*Gazeta Lwowska*).

Wiedeń 25go kwietnia. *Terpentyna* wiedeńsko-neustadzka utrzymuje się w wysokiéj cenie, gdy na inne gatunki, jak galicyjską i rosyską nie zwracają prawie uwagi. Notują za pierwszą 48—50 galicyjską 22—22·75, rosyjską 23·25 —24·25 za cetnar.

Wiedeń 25 kwietnia. Targ na woły opasowe.

	z Węg.	z Gal.	z prow.	Razem
Przypędzono sztuk	636	1017	880	2533
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk.				1627
„ „ „ : „ z prowincyi „				862
Poza targowiskiem kupiono „				4
Niesprzedanych wróciło „				40

Waga szacunkowa jednéj sztuki wynosiła 500 do 700 funtów.

Cena jednéj sztuki wynosiła 130 złr. — kr. do 190 złr. — kr. w. a.

Cena jednego cetnara mięsa wynosiła 25 złr. 50 kr. do 27 złr. — kr. w. a.

(*Z urzędowéj części Gazety wiedeńskiéj*).

C. k. ministerstwo finansów wydało pod dniem 17 kwietnia r. b. następujące rozporządzenie ważne w całéj monarchii.

„Uprzywilejowany austryacki bank narodowy zacznie z dniem 2 maja 1864 wydawać nowe na walutę austryacką opiewające baknoty po 10 złr. z datą 15 stycznia 1863, a znajdujące się teraz w obiegu banknoty na 10 złr. w. a. z datą 1 stycznia 1858 będzie niezwłocznie zwoływać i ściągać.

Na mocy § 18 statutów bankowych z r. 1863 postanowiła administracya państwa w porozumieniu z bankiem narodowym, ażeby ściąganie odbywało się podług przepisów, wymienionych w załączonem obwieszczeniu dyrekcyi austryackiéj banku narodowego.

Plener m. p.

OBWIESZCZENIE,

względem wydania nowych banknotów na 10 złr. z datą 15 stycznia 1863.

Z dniem 2 maja 1864 rozpocznie się w Wiedniu i niezwłocznie także w filialnych kasach banku wydawanie nowych banknotów na 10 złr. z datą 15 stycznia 1863.

Opis tych noych banknotów będzie osobno ogłoszony.

Znajdujące się teraz w obiegu banknoty na 10 złr. wal. austr. z datą 1 stycznia 1858 będą zwołane i ściągnięte.

Wysoka administracya państwa postanowiła w tym wzlgędzie w porozumieniu z bankiem co następuje:

1) Znajdujące się teraz w obiegu banknoty na 10 złr. w. a. z datą 1 stycznia 1858 przyjmowane będą we wszystkich kasach bankowych do 30 kwietnia 1865 w drodze wypłaty a względnie wymiany.

2) Zacząwszy od 1go maja 1865 aż do 30 września 1865 przyjmowane będą przeznaczone do ściągnięcia banknoty na 10 złr. w. a. z datą 1 stycznia 1858 tylko w kasach bankowych w Wiedniu.

3) Zacząwszy od 1go października 1865 potrzeba będzie udawać się względem wymiany tych banknotów pisemnie do dżrekcyi banku w Wiedniu.

Zaś zacząwszy od 1 października 1871 nie będzie już więcéj bank obowiązanym (§ 19 statutów z r. 1863) spłacać lub mieniać przeznaczonych do ściągnięcia banknotów na 10 złr. w. a. z datą 1 stycznia 1858.

Wiedeń 7 kwietnia 1864.

Pipitz gubernator banku.
Puthon dyrektor banku.

— *Wywóz masła z Tryestu do Aleksandryi. (Triester Ztg)*. Handel masła przybrał w ostatnich 6ciu miesiącach daleko szérsze rozmiary, jak kiedykolwiek przedtem. Zaraza na bydło, która w ostatnich latach w Egipcie i w innych okolicach Lewantu panowała, bardzo powiększyła wywóz i ceny tego artykułu, tak iż wielkie ilości z Bawaryi a nawet i Szwajcaryi sprowadzono i wyrób masła w bliżéj leżących prowincyach Węgier i Kroacyi i znacznie się powiększył. Na szybki odbyt i dobre ceny może liczyć jedynie tylko dobrze, czysto i według smaku tamtejszych konsumentów wyrobione masło; pośledniejsze zaś gatunki obracają się tylko na potrzeby miejscowe Tryestu, że zaś tego drugiego gatunku masła zbyt wielkie nieraz ilości na tutejszy targ sprowadzają przeto tylko po bardzo zniżonéj cenie kupca znajduje. Wywóz ostatnich 6ciu miesięcy przeniósł 15000 cet. obecnie wynosi zawsze jeszcze 5 — 700 cet. miesięcznie; lecz w miesiącach letnich nie można będzie na tak silny wywóz rachować dla trudności przewiezienia go morzem. Ceny są: za żółte morawskie w beczułkach 3—4 cet. 56 złr. z Wyższéj Austryi 53 — 54 złr., bawarskie 53—55, styryjskie 52—52½, węgierskie i kroackie 54—54¼ złr. Inne gatunki według jakości i opakowania 48—50—52½ złr. za cet.

Wrocław 22go kwietnia. Handel *wełny* jest obecnie bardzo ożywionym, co szczególniéj pomyślnemu obrotowi w handlu sukna na lipskim jarmarku przypisać należy. Przynajmniéj ci kupcy, którzy się tam wyszczególnili, przybyli tu w wielkiéj liczbie i około 3,500 cetnarów, a z tego prawie połowę w przeciągu 24 godzin zakupili. Poszukiwanemi były wszystkie, a szczególniéj średnie gatunki, z których połowa wymienionéj ilości się składała. Sprzedano niemałe ilości rosyjskiéj *na owcy pranéj* wełny po 55 do 62 tal., węgierskiéj *dwustrzyżnéj* 45—48 i śląskich *run* 80 — 92 tal. W cenach, mianowicie zaś przedniejszych gatunków widać chęć do podwyżki.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 27 kwietnia	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	—	—
„ nowe obr. „	—	—
Listy za t. pol. z kup.	94½	93½
Banknoty pol. 100 złr.	413	409
Ruble ros. za „ „	163½	161½
Talary pruskie 150 „	172½	170½
Banknoty prus. 150	88	87
Srebro nowe austr.	113¾	112¾
Dukaty austryackie	5 45	5 35
„ holend. ważne	5 44	5 34
Napoleon d'or	9 25	9 11
Półimperyały rosyj.	9 50	9 35
Listy gal. nowe z kup.	73½	73½
„ „ stare	77½	76½
Oblig. indemn	75⅔	74⅔
Akcye kol. g. bez kup	215	213

Wiedeń 27 kwiet. (tel.)	
5% Metaliki	72 60
5% Pożyczka narod.	80 45
Akcye banku wiedeń.	778 —
„ „ kredyt.	194 70
Losy 5% z r. 1860	95 95
Srebro	113 15
Londyn, 10 funt. sterl	113¾ —
Dukat pojedynczy:	5 43½

Wiedeń 26 kwietnia.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. a.	68 60	68 50
5% Pożyczka narod.	80 25	80 15
„ Metaliki na m. k.	72 60	72 50
„ Obl. ind. niż. Austr.	87 —	86 50
„ „ „ węgiers.	75 50	74 50
„ „ „ chor. i ban	75 75	75 25
„ „ „ galicyjs.	73 30	72 75
„ „ „ bukowińs.	71 25	70 75
„ „ „ siedmiogr	71 75	71 25
„ Pożycz. n. wenecka	96 —	94 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10 „	101 40	101 20
„ „ „ 12-mies	— —	— —
„ „ „ losowa.	90 75	90 —
4% Galicyjskie . z. n.	73 50	73 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	148 50	148 —
„ „ „ 1854	92 50	92 —
„ „ „ 1860	96 —	95 90
„ „ „ 1864	96 —	95 50
„ Como-Renten	18 —	17 50
„ Kredytowe	127 75	127 50
„ tryest na 4½ %	109 —	108 —
„ żegl. par. na Dun.	90 50	90 —
„ ks. Esterhazego	92 —	91 —
„ ks. Salm	31 75	31 25

		żądają	płacą
Losy ks. Palfy		29 75	29 25
„ ks. Klary		28 50	28 —
„ hr. St. Genois		29 75	29 25
„ miasta Budy		29 —	28 50
„ ks. Windischgr.		19 —	18 50
„ hr. Waldstein		20 25	15 75
„ hr. Keglevich		14 75	14 25
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		778 —	777 —
Zakładu Kredytowego		196 10	196 —
Żeglugi par. na Dunaju		440 —	439 —
Kolei półn. Ferdynan.		1826	1824
„ rządowéj fr.-a.		190 50	189 50
„ zachodniéj c. El.		— —	— —
„ Pardubickiéj		121 90	121 60
„ Nadcisańskiéj		147 —	147 —
„ Południowéj		257 —	255 —
„ Galicyjskiéj		216 —	215 —
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	4	97 50	97 40
Augsb. 100 zł. nr.	4	97 25	97 —
Berlin 100 tal. „	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	97 30	97 20
Hamb. 100 mark.	4	86 40	86 20
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 fun.	3	114 60	114 40
Paryż 100 frank.	4	45 50	45 40

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	15 90	15 80
„ pół korony	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 47	5 46
„ „ obrączk.	5 48	5 45
Złoto al marco	5 46	5 42
Napoleondory	9 22	9 21
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 80	9 70
Luidory (niemieckie)	9 53	9 43
Suwereny angielskie	11 65	11 55
Imperyały rosyjskie	9 55	9 48
Srebro	114 —	113 75
„ kupony	114 15	113 65
Talary związkowe	1 71½	1 70½
Pruskie bilety kas	1 72	1 71½
Lwów 25 kwietnia		
Dukat holenderski	5 43	5 37
„ austryacki	5 45	5 40
Półimperyał rosyjski	9 45	9 32
Rubel srebr. rosyjski	1 82	1 79
Talar pruski	1 73	1 71
Listy gal. b. kup. w. a.	74 13	73 25
„ „ „ „ m. k.	77 78	76 93
Obligi indem. b. kup.	73 57	72 87

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 72	80 63
Akc. kol. gal. b. kup.	215 33	212 67
Warszawa 25 kwiet.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	86 48	— —
kupon. „	—	27 7/11 —
Listy zast. III ok. „	13 89	— —
kupon. „	—	— 20½
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	— —	— —
Wrocław 26 kwiet.		
Banknoty austryac.	87 7/12	87½
Polskie bilety bank.	85⅞	85⅛
„ Listy zastaw.	79⅝	—
Poznań. List. zast. 4%.	—	—
„ „ „ 3½%.	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 26 kwiet.		
Renta 3%	66 85	
Londyn 26 kwiet.		
Konsole	91¼	

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Kopenhaga 25 kwietnia. *Berling. Tidende* zamieszcza następujące doniesienia z ministerstwa wojny z 23go wieczór godz. 7. Wczoraj i onegdaj przyszło do małych utarczek między forpocztami 4ej dywizyi a nieprzyjacielem; ten ostatni zajął wczoraj Hersens (wiadomo, że stoi już pod Aarhuus. *Red. Cz*). Z d. 24go rano godz. 1sza: Nieprzyjaciel naprawia szaniec przedmostowy (nad Alsenską cieśniną), tudzież okopy dyppelskie i wzmacnia bateryе swoje między Rackebüll i Alsund. Wieczorem godz. 9: Dziś cisza zupełna. Pod Fridericią nic nie zaszło. — **Aarhuus** 23go popołudniu: Prusacy stanęli o 1½ mili na południe Aarhuus. Król zwiedza codziennie lazaret w Kopenhadze.

Alona 26 kwietnia. Komisarze związkowi wydali wczoraj obwieszczenie, które mówi: JKMość król Pruski odjeżdżając dał do poznania, że się czuje najgłębiej wzruszony miłem dla serca swego przyjęciem ze strony władz, duchowieństwa i wszystkich klas ludności. Zarazem JKMość wyraził żywe podziękowanie za świetne podejmowanie wojsk królewskich wracających do Holsztynu z gorących walk w Szlezwiku. Komisarze związkowi podają to podziękowanie królewskie do wiadomości interesowanych osób.

Kiel 26 kwietnia. Fm. Wrangel wróciwszy z wyspy Fehmarn zwiedzał lazarety i wojsko i udał się parowcem do Friederichsort; dziś zaś wyjeżdża do głównej kwatery Veile.

Londyn 26 kwietnia. Na wczorajszem posiedzenie konferencyi Earl Russell wybrany został jednozgodnie przewodniczącym, a William Stuart trzymającym pióro. Kwestya zawieszenia broni nie załatwiona, a konferencya prawdopodobnie będzie miewać po dwa posiedzenia tygodniowe.

Paryż 26 kwietnia. *Monitor* donosi: Konferencya zgromadziła się wczoraj w Londynie. Wszyscy jej członkowie byli obecni. (Podajemy ten telegram dla wskazania, iż *Monitor* nie poczytał zebrania w dniu 20 b. m. za pierwsze posiedzenie konferencyi. *Red. Cz.*)

W sobotę 23go odezwały się pierwszy raz dzwony w kościołach warszawskich, jakoteż organy. Z ambon odczytano list pasterski Arcybiskupa Felińskiego pisany z Jarosławia, w którym naczelnik kościoła polskiego mówi, iż nie spodziewając się wrócić rychło z wygnania, nie chce dłużej, aby z jego przyczyny kościół doznawał uszczerbku w obrzędach swoich. List ten jest całkiem odmienny od pamiętnego listu pisanego do jednego z kanoników katedralnych warszawskich, gdzie było wykazanem, że tu nie o osobę Arcybiskupa chodzi, lecz o nietykalność kościoła i sług jego.

Pierwsza połowa chłopów wysłanych do Petersburga z Królestwa Polskiego dla podziękowania Carowi za uwłaszczenie, przybyła tam d. 17 b. m. w liczbie 73. Powinno ich zaś być 74, gdyż nakazano, aby z każdéj komendy cząstkowéj wyznaczali naczelnicy wojenni po dwóch włościan. Chłopi dostawieni do Petersburga tą pierwszą wysyłką pochodzą z gubernii warszawskiéj tudzież Sandomirsko-krakowskiéj czyli Radomskiéj. W Petersburgu podejmowano ich kosztem rządowym i trzymano razem w jednym domu. W kościele katolickim św. Katarzyny miano dla nich kazanie po polsku. Dnia 19 przedstawieni byli Carowi w pałacu zimowym.

Telegraf przyniósł nam wczoraj dosłownie krótkie w *Wiener Abendpost* umieszczone sprawozdanie z posiedzenia konferencyi londyńskiej z d. 25 b. m. Prócz tego korespondent nasz wiedeński telegrafował nam niejakie szczegóły o tem posiedzeniu odpowiednie położeniu i duchowi artykułu półurzędowego w *Abendpost*, lecz idące dalej w ocenieniu siły nieporozumienia między państwami niemieckiemi a zachodniemi. *Abendpost* zaprzecza wszelako twierdzeniu *Mémorial diplomatique*, jakoby państwa zachodnie postawiły za warunek wstępny konferencyi zawieszenie broni i groziły wojną w razie nieprzyjęcia go. Zaprzeczenie to było nawet zbytecznem, tak dalece doniesienie *Mémorial* nosiło na sobie znamie nieprawdopodobieństwa. *Abendpost* zwala na Danię powód nieprzyjęcia zawieszenia broni, gdyż p. Quaade niemiał nawet upoważnienia do zawieszenia broni, a zatem pokazuje się, że rząd duński nie chciał nawet przewidywać zawieszenia broni. Państwa niemieckie niemogły zaś o innem zawieszeniu broni myśleć, jak na lądzie i na morzu. Jeżeli więc Austrya i Prusy nie przyjmą warunkowego zawieszenia broni, to na Danię spadnie zarzut nieprzystania na takowe, jakoteż odpowiedzialność za dalsze kroki wojenne. Takie mniéj więcéj jest tłómaczenie półurzędowe w Wiedniu stanowiska państw niemieckich na kongresie. Dzień następującego posiedzenia nie był naznaczony, lubo przygotowano się przed otwarciem konferencyi, że tygodniowo będzie dwa posiedzeń.

Z otwarciem konferencyi wypada nam przypomnieć raz jeszcze skład jej: z Francyi poseł książę Latour d'Auvergne; z Anglii ministrowie lordowie Russell i Clarendon; z Austryi poseł hr. Apponyi i tajny radzca Biegeleben; z Prus poseł hr. Bernstorff i poseł poprzedni w Kopenhadze p. Balan; z Związku niemieckiego minister saski Beust; z Rosyi poseł bar. Brunnow (zaprzeczono zaś, aby radzca Evers był wysłany); z Szwecyi poseł hr. Wachtmeister; z Danii minister Quaade i radzca stanu Krieger. Zgromadzenie obrało przewodniczącym hr. Russella jako gospodarza.

Dzienniki paryskie, osobliwie półurzędowe zamilczały od dni kilku o przemianie konferencyi w kongres. *Journal des Débats* zamieszcza dziś w tym przedmiocie artykuł, który powyżéj daliśmy. *Indép. belge* przypuszcza, że wtedy dopiero Anglia przystałaby na kongres, gdyby się okazało, że konferencya nie będzie zdolną osiągnąć pożądanego skutku. Ażeby się jednak kongres zebrał, samo przychylenie się Anglii nie jest dostatecznem. Nie wystarcza nawet, aby wzmocnić prawdopodobieństwo kongresu, żądanie ministeryum rumuńskiego do Izby deputowanych o kredyt na wysłanie pełnomocika na kongres. Wprawdzie żądanie to pozostało w epoce zwołania kongresu, lecz przedstawienie go świeże w Izbie w Bukareszcie wskazuje, że książę Kuza zawsze jeszcze wierzy w możność zebrania się kongresu. Miałżeby otrzymać jakie w tej mierze zapewnienia z Paryża?

Dotychczas jeszcze nie masz w żadnych urzędowych niemieckich pismach wzmianki, jakie żądania wyjdą od obu mocarstw niemieckich; natomiast *La Patrie* wymienia, że będą one żądały: 1) zjednoczenia politycznego księstw; 2) wspólnego sejmu; 3) wspólnej krajowości mieszkańców (indigenat); 4) przekopać dla połączenia mórz Baltyckiego z Północnem kanał od miasta Szlezwik do Husum; 5) zamienienia Rendsburga w twierdzę związkową; 6) zwrotu wszystkich kosztów wojennych przez Danią.

Nordd. Ztg. półurzędowa pruska, ostrzega przed bajkami w chwili otwarcia konferencyi gęsto rozsiewanemi. A naprzód zaprzecza zaprzeczonej powyżej bajce z *Mem. dypl.*, następnie zaś temu, jakoby Prusy miały chcieć układać się z Danią poza plecami konferencyi o odstąpienie Holsztynu, a wreszcie zaprzecza, aby p. Bismark zjechał się w Kiel z księciem Augustenburskim i wchodził z nim w układy. Co się tyczy poniedziałkowego posiedzenia konferencyi, *Nordd. Allg. Ztg* nic nie powiada nowego, prócz posądzania Danii o chęć przedłużenia wojny, za dowód czego służyć mają wiadome zaciągi żołnierzy szwedzkich za zapłatą 250 talarów. Taż gazeta ministeryalna prowadzi dziś polemikę z *Gazetą petersburską* o głosowanie powszechne, którego ta ostatnia nie chce uznać za zasadę międzynarodową. Organ p. Bismarka staje atoli w obronie francuskiego planu, lubo zapowiada pewne modyfikacye jego dla siebie pożądane. To służy za wskazówkę, że p. Bismark nie zaniechał zamiaru ucieczenia się w ostatecznym razie do głosowania powszechnego, gdy będzie iść o Szlezwik.

Nie ustaje w Anglii rozpoczęta agitacya z powodu nagłego wyjazdu Garibaldego. Dnia 23 t. m. o godzinie 6ej komitet zaprojektowanego meetingu z powodu tego wyjazdu zebrał się w Primrose-Hill; p. Beales przewodniczył meetingowi; było około 5,000 osób obecnych, a liczne tłumy spieszyły ze wszystkich stron miasta; przewodniczący zagaił meeting, oświadczając, że powodem zebrania jest tajemniczy odjazd Garibaldego i dodał, że p. Gladstone i lord Shaftesbury nie powiedzieli wszystkiego, co wiedzieli o tym wyjeździe. W tej chwili ukazał się komisarz policyi i oświadczył, że użyje siły, jeżeli meeting nie rozejdzie się; przewodniczący odpowiedział, że ustępuje przed siłą i opuścił krzesło swoje. Na to powstał wielki hałas, i słyszeć się dały krzyki i świstania. Sekretarz meetingu prosił, ażeby publiczność rozeszła się, utrzymując, że rozpędzenie meetingu samo przez się większą wyrządzi szkodę rządowi niż cokolwiekby mogła publiczność przedsięwziąść. Komitet ogłosił następnie, że meeting jest odroczony, i że wskaże miejsce, w którem będzie mógł się zebrać, nie narażając się na wdanie się policyi. Pomimo tego publiczność nie chciała się rozejść i wydawała okrzyki na cześć Garibaldego. Wtedy nadbiegło mnóstwo policyantów, i nastąpiła zacięta bitka, którą komitet swojem wdaniem się przerwał, a następnie wysłał deputacyę do ministra spraw wewnętrznych.

Depesza z Tulonu donosi, że wysłano do Algieru posiłki w celu przytłumienia powstania, które tam wybuchło, a o którem donosiliśmy.

Z Turynu dawniej już donoszono o zamiarze układanym z dworem rosyjskim, aby księcia Humberta, następcę tronu ożenić z księżniczką Romanowską, to jest Leuchtenbergską. Teraz zaś utrzymują, że król Wiktor stanowczo się temu oparł, z powodu, że nie było jeszcze przykładu, aby który z książąt domu Sabaudzkiego zaślubił kiedy księżniczkę nie katoliczkę.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór— z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano; z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

(578-2-3)

W Sobotę dnia 30 Kwietnia, jako w rocznicę zgonu, odprawi się o godzinie 10 rano W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. **JULIANA HOŁUBOWICZA,** na które rodzina pobożnych zaprasza.

(580-1)

Za duszę śp. JANA i JÓZEFY **Hrabiów WIELOPOLSKICH** odprawi się **Nabożeństwo żałobne,** W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW w dniu 29 Kwietnia r. b. o godzinie 10éj z rana, na które to Nabożeństwo JO. Stanisław i Marya księstwo Jabłonowscy przyjaciół, krewnych i pobożną Publiczność zapraszają.

Obwieszczenie.

(Nr. 979. (475--3)

Dnia 30 Kwietnia 1864 r. o godzinie dziesiątej przed południem, odbędzie się publicznie w ubikacyach c. k. Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych, przy ulicy Szerokiej, pod Nr. 145, w pałacu niegdyś hr. Wielopolskich, na pierwszem piętrze, dwunaste losowanie obligacyj indemnizacyjnych tak Wielkiego Księstwa Krakowskiego, jakoteż Galicyi zachodniej

Z ck. Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Kraków dnia 16 Kwietnia 1864 r.

Nakładem Księgarni

D. E. FRIEDLEINA

w KRAKOWIE, wyszły:

KAZANIA i NAUKI

ks. Karola Antoniewicza,

dotąd niedrukowane. (548-1-3)

PAMIĄTKA

pobytu jego w Krakowie w r. 1850—1851.

8vo, stron 102.

Cena 50 c. w. a., czyli złp. 2 lub 10 sgr

Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

Bei ***F. A. Credner,*** k. k. Hof- und Kunsthändler in Prag, sind erschienen und in allen Buchhandlungen zu haben

Polnische Revolutionen.

Erinnerungen aus Galizien.

8°. geh. 24 Bogen stark, 2 fl. 40 xr.

Diese höchst interessante Schrift aus der Feder eines hohen östr. Staatsbeamten, enthält: 1. An der Weichsel. 2. Am Dniester. 3. Die polnische Verschwörung in Galizien. 4. Die österreichische Regierung in Galizien. 5. Lemberg. 6 Tarnów. 7. Jacob Szela. 8. Pilsno. 9. Krakau. 10. Ostgalizien. 11. Schlacht bei Gdów. 12. Podgórze. 13. Folgen der Revolution von 1846. 14. Die Märztage in Lemberg. 15. Galizien nach den Märztagen 1848. 16. Die Novemberrevolution in Lemberg. 17. Galizien während des ungarischen Revolutionskrieges. 18. Die Neuzeit. (539-1-3)

Leopold Sacher Masoch,

Der Emissär.

Eine galizische Geschichte, 8vo, geh. 80 Nkr.

Kasyer lub Rachmistrz,

z bardzo dobremi świadectwami, który w potrzebnym razie kaucyę w ilości 400 do 500 złr. w. a. złożyć może, poszukuje posady. — Bliższa wiadomość na listy frankowane pod lit. ***C. M.,*** ostatnia poczta *Mielec.* (582-1-3)

SZPRYCOWANIE i PIGUŁKI

z Rośliny Matico,

PP. GRIMAULT et Comp., aptekarzy w Paryżu

Nowe lekarstwo przyrządzone z liści *Peruwiańskiego* drzewa zwanego *Matico,* leczy szybko i radykalnie zaniedbane słabości blenoragii i najuporczywsze rzeżączki. Użycie tego lekarstwa nie zostawia po sobie nigdy niebezpiecznych następstw, jakiemi są: zwężenie kanału i nabrzmienie kiszek. Od chwili pojawienia się tego środka, najsławniejsi lekarze paryzcy PP. Cazenave, Puche i Ricord wszelkich innych lekarstw swym chorym przepisywać zaprzestali. *Szprycowanie z Matico* używa się w początkach słabości, a zaś *Pigułki* w wypadkach chronicznych i zadawnionych, którym ani *Balsamem Kopajwy* ani *Kubebą,* ani *Saletranem srebra, siarczanem cynku* lub *Sziarczanem miedzi* zapobiedz nie było można. (144-13-)

Skład w głównych aptekach, we wszystkich prowincyach polskich.

Dostać można w Krakowie u p. *Molędzińskiego,* — w Wilnie u p. *Chróścickiego,* — we Lwowie u p. *Rukera,* — w Poznaniu u p. *Elsnera* — w Warszawie u p. *Mrozowskiego,* — w Kijowie u p. *Marcińczyka.*

Powóz Wiedeński,

od Brandtmayera poczwórny, ze szkłami, walizami, na leżących resorach, w najnowszym fasonie, bardzo mało używany, jest do sprzedania. — Wiadomość w Administracyi „CZASU." (525-1-3)

Wody Mineralne

tegoroczne świeże, (naturalne nie sztuczne), nadeszły do Handlu

STANISŁAWA FEINTUCHA

W KRAKOWIE, w Rynku głównym „szara Kamienica." (555-1-10)

Idąc do kościoła Panny Maryi z Hotelu Saskiego,

zgubioną została Branzoleta

złota, emaliowana czarno, z medalionem na środku, z krzyżem, który się otwiera, i gdzie wyryte jest Imię Clémente i data 4 Decemb. 1851.

Znalazca raczy takową oddać do pałacu Kss Jabłonowskich, w Rynku Nr. 14, gdzie otrzyma 20 złr. nagrody. (581-2-3)

Wiedeń w Kwietniu 1864.

Niniejszem mamy zaszczyt oznajmić szanownym naszym Komitentom, że zniżyliśmy naszą *prowizyę od inkasowania i domicylowania na 1 od tysiąca.*

A. Mayer & Comp.

Bank- und Wechselgeschäft. (553-1-12)

PATE PECTORALE DE REGNAULD AINÉ

Środek ten od lat 44 posiada ciągle niezmienne i wielkie we Francyi powodzenie, tak dalece, że stał dziś popularnym. Leczy on *katary, sapkę, fluxye, zapalenie piersi.* Doświadczeni chmicy sprawdzili, że w skład jego nie wchodzi wcale opium.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowskiego;* — w aptekach pp. *Chróścickiego* w Wilnie; *Rukera* we Lwowie; *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie. (485-1-20)

Komitet do założenia

pierwszego ogólnego **wzajemnego Towarzystwa Assekuracyjnego, od szkod i zarazy bydła domowego,** znajduje się

W WIEDNIU,

Stadt, Maximilianstrasse N. 7. (484-1-2)

KARLSBAD (Karolowe-wary).

Przesyłka Wód mineralnych Karlsbadzkich.

Zbawienne skutki Wód mineralnych Karlsbadzkich, okazując się często prawie cudownym sposobem, są zanadto znane, żeby potrzebowały dalszego wysławiania. — Jest to już czynem i doświadczeniem kilku wieków udowodnionym.

Możność przesyłania tych Wód nastręcza cierpiącej ludzkości środek leczący, tak że tenby inaczéj, jeżeli lub stosunki lub też słabość sama nie dozwalają choremu jechać do Karlsbadu, zastąpiony być musiał przez soki ziołowe, lub przez pigułki tak zwane rozwalniające, lub przez sztuczne wody mineralne, lub nakoniec inne środki podobne, co jednak *przez użycie żadnego z tych środków rzeczywiście uzyskać* się nie da.

W których słabościach mają te wody być użyte, lub kiedy podług lekarskiego wyrażenia „Karlsbad wskazanym jest," zostało zwięźle przedstawione w umyślnéj broszurze przez p. Dra Manula wydanej. Broszura ta przesyła się na każde żądanie bezpłatnie.

Przesyłane mogą być wody ze źródeł Karlsbadzkich; najwięcéj jednak bywają przesyłane z *Mühlbrunn, Schlossbrunn i Sprudel* w całych lub półkamionkach.

Jeżeli rozsyłanie tych wód nie stanęło jeszcze dotąd na równi ze zwiedzaniem tego miejsca kuracyjnego, to należy to przypisać najbardziéj téj okoliczności ,że wielu panów lekarzy w mniejszych miastach, chcących zapisywać wody owe mineralne, nie znalazło składów ich przygotowanych, oraz że zbawienne szczególnie skutki okazujące się przy używaniu tych wód mineralnych w stanie zimnym, nie doszły jeszcze do wiedzy Publiczności.

Postanowiliśmy napełniać temi wodami nietylko kamionki gliniane, lecz także i mocniejsze flaszki szklanne, co też znalazło zupełne uznanie ze strony panów lekarzy.

Ponieważ ciężar butelek szklannych przy takiéj samej ilości wody jest daleko mniejszy jak kamionek glinianych, okazują się koszta przesyłki, szczególnie przy dalszych przesyłkach, znacznie mniejsze; a że mogą się próżne flaszki szklanne daleko prędzéj do czego przydać jak dzbanki gliniane, przeto polecamy szanownéj Publiczności napełniane butelki szklanne jak najbardziéj.

Wszelkie zamówienia Wód mineralnych, Soli, Mydła i Cukierków Sprudlowych, uskuteczniają podpisani jak najpunktualniéj.

Knoll & Mattoni.

(540-1-3)

Każdy, kto bagatelką $1\frac{1}{2}$ złr. w. a. banknotami

szczęściu w sposób uczciwy, rękę podać chce, może już za tę kwotę otrzymać ¼ część **oryginalnego losu Państwa,** a nie promesę, — zaś za 3 złr. połowę, — a za 6 złr. cały los do **wielkiego losowania wygranych Państwa** — urządzonego i zaręczonego przez tutejszy rząd— którego ciągnienie zacznie się wkrótce, bo **dnia 25 Maja rb.**

Urządzenie tego przedsięwzięcia, w którym w ciągu losowania więcéj jak połowa losów wyciągniętą być musi z wygranemi na złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000 itd., jest tak korzystnem a widoki wygrania tak wielkie, że nie łatwo gdzie indziéj mogą się nastręczyć.

Podpisany uskutecznia wszelkie zamówienia za nadesłaniem kwoty pieniężnéj jak najpunktualniéj, oraz przesyła nietylko wygrane, jak również losy bezpłatne podług planu wydać się mające, niemniéj plany losowania i urzędową listę ciągnienia po każdem ciągnieniu.

W interesie Panów Zamawiających uprasza się o spieszne zamówienia

***Isidor Bottenwieser,* Frankfurt a. M.**

(542-1-2) Comptoir: Fahrgasse 105.

KĄPIELE w EMS.

Otwarcie dnia 1go Maja rb.

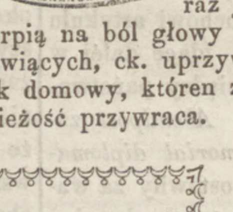
Źródła w Ems należą do wód mineralnych *silnych, alkalicznych, chlor zawierających, i węglano-kwaśnych.* Są bardzo szczególne, zawierają bowiem jednocześnie *pierwiastki alkaliczne* organizm osłabiające, a oraz obfitują w *chlor,* który znowu organizm wzmacnia, oprócz tego zaś obfitość gazów czyni je bardzo łatwemi do strawienia.

Kuracya kąpielowa w Ems, dzięki wybornemu urządzeniu tych wód, może być z równym skutkiem w zimie i w lecie używaną. Zdarzają się nawet częste wypadki słabości, w których kuracya podczas umiarkowanéj pory roku działa skuteczniéj.

Dom kąpielowy i jego zamknięte korytarze, obszerne chodniki do spacerów, w których utrzymuje się zawsze jednakowa temperatura, hotele, kąpiele, źródła do picia, piękna galerya z lanego żelaza, przepyszne salony sali kąpielowéj, wszystko jest połączone, by gościom kąpielowym sprawić wszelką możliwą wygodę i przyjemność. — Szybki i wygodny związek z wszelkiemi okolicami świata kolejа państwa Nasauską. (481-1-6)

Zbadany, poświadczony i zalecony przez wiele słynnych znakomitości lekarskich

Dra Béringuiera arom. SPIRYTUS KORONNY,



(Quintessenz d'Eau de Cologne). Flaszka oryginalna 1 złr. 25 cent. Skrzynka oryginalna 7 złr. 50 c.

Zaleca się nietylko jako wyborna woda pachnąca, siły żywotne wzbudzająca i wzmacniająca, lecz oraz jako wyborny środek zaradczy lekarski, i jest rzeczywistem dobrodziejstwem dla tych osób, które cierpią na ból głowy lub migrenę. Jako uznany za bardzo pomocny w osłabieniach systematu nerwowego i organów trawiących, ck. uprzywil. **Spirytus koronny Dra Béringuiera** poleca się jako rzeczywiście szacowny i bardzo użyteczny środek domowy, którem zmięszany z wodą wzmacnia i ożywia głowę i oczy, a skórze elastyczną miękkość i młodocianą świeżość przywraca.

Z ziół wiosennych 1864 r.

Dra Med. BORCHARDTA

aromatyczno-lekarskie

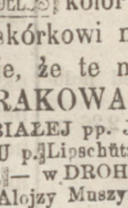
MYDŁO ZIOŁOWE.

Cena oryginalnego opieczętowanego pudełeczka 42 cent.

Dra Borchardta ces. król. wyłącznie uprzywil. Mydło ziołowe, jest wybornym środkiem wzmacniającym i utrzymującym zdrowo skórę; jest bez zaprzeczenia najlepszym artykułem, jaki w tym rodzaju wyrobiony być może, tak przeciw przykrym piegom letnim, plamom wątrobianym, opaleniu, pryszczom, ukąszeniom owadów, wyrzutom skórnym itp., jakoteż do otrzymania i zachowania czystej miękkiéj skóry w zupełnéj świeżości i ożywionéj cerze; również służyć może z wielkim skutkiem do kąpieli wszelkiego rodzaju.

Szczęśliwym rezultatem postępowéj, starannéj i umiejętnej zapobiegliwości są niezaprzeczenie uprzywilejowane:

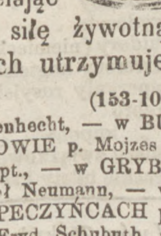
Dra HARTUNGA środki wzmacniające porost włosów.



Olejek z kory chinowéj,

służy mianowicie do zachowania i upiększenia włosów, — a

Pomada ziołowa,



do wzbudzenia i ożywiania porostu włosów; — Pierwszy zwiększa elastyczność i utrzymuje kolor włosów, druga zaś chroni od przedwczesnego osiwienia i wypadania tychże, udzielając naskórkowi nowy porost włosów pobudzającéj materyi; przyczem korzonkom włosów tak wielką siłę żywotną nadaje, że te na nowo odrastać będą. — Wyłączny Skład po stałych cenach fabrycznych utrzymuje dla KRAKOWA: p. **Józef Bartl,** jak również: (153-10-15)

w BIAŁEJ pp. Józef Berger i Leop. Schwanzer,— w BRODACH pani Ewa Kornfeldowa, — w BRZEZANACH pan B. Fadenhecht, — w BUCZACZU p. Lipschütz i pp. Kodrębski i Kercel, — w CZERNIOWCACH pp. Ignacy Schnirch i Józef Różański, — w CZORTKOWIE p. Mojzes Fränkel, — w DROHOBYCZY p. J. Rosenheim, — w GORLICACH p. Walery Rogawski apt., — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE p. Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU p. Rohm apt., — w JAŚLE p. Ignacy Łukasiewicz apt., — w JASSACH p. Michał Neumann, — w KALISZU p. Stanisław Hildebrandt aptek., — w KOŁOMYI pan Schaja Hermann, — w KENTACH pan G. Streya, — w KOPECZYŃCACH pan X. Wierzchowski apt., — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa i Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, — p. Zygmunt Rucker apt. p. Fryd. Schubuth, pan A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w LISKU p. Robert Barański apt. — w MANASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MYŚLENICACH p. Franciszek Stanisz, — w NOWYM-TARGU pan Karol Laur. — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w PRZEMYŚLANACH p. St. Miedlicki apt., — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski apt.,— w RADOWCACH pan Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w SADOGÓRZE p. A. St. Bursa, — w SANOKU p. J. Zarewicz, — w SAMBORZE p. J. Rosenheim, w SĘDZISZOWIE p. Kownacki, —w ŚNIATYNIE p. M. Niemczewski, — w SKAŁACIE p. Wład. Dietz, — w SOKALU p. A. W. Grot, — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski apt., dawniej Tomanek, — w TARNOWIE p. Józef Jahn, — w TARNOPOLU p. Markus Śliwka, — w TURCE p. A. Czyrniański, — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski,— w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gottwald, — w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag, — w ŻURAWNIE p. Władysław Postępski.

Poszukuje się

EKONOMA,

bezżennego, z dobremi zaświadczeniami i rekomendacyą, od św. Jana. (585-1-2)

Zgłosić się można do Ochodzy, p. *Mogilany.*

Poszukuje się

dębowych forsztów

suchych kilkoletnich.

Bliższej wiadomości udziela Zarząd Bobrownik, ostatnia poczta *Tarnów.* — Do teg ż Zarządu potrzebnym jest od 1go Lipca 1864 r. **EKONOM,** kawaler. (584 1-3)

KĄPIELE

zioło-parowe,

i z czystej pary, z zastosowaniem hydropatyi,

w pałacu zwanym „Wielopolskich", przy ulicy Grodzkiej, są codziennie otwarte od godziny 6ej rano, do godziny 7ej wieczór.

Ciągłe doświadczenia przekonywają, iż one są środkiem nader skutecznym, prawie niezawodnym, a szczególniej w chorobach: *artrytycznych, reumatycznych, paraliżu, skrofułach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, merkuryalnych, żółciowych, wątrobianych, macicznych,* w tak zwanych *kołtunowych, hemoroidalnych, katarach wewnętrznych i zwykłych, w zatkaniu trzewów brzusznych, kurczach, osłabieniach ogólnych lub miejscowych, i w wielu innych.*

Bliższych szczegółów udziela Dyrektor zakładu kąpieli zioło-parowych,

Lucyan* Wierusz *Kowalski.

(554-1-10)

ODONTINE ET ÉLIXIR ODONTALGIQUE

Pana ***Pelletier,*** członka paryskiej akademii medycznej.

Jak jeden tak drugi z powyższych środków mają prawie wyłączny przywilej, że zostały uznane za istotnie skuteczne *na ból zębów.* Jako hygieniczne środki zachowują *zęby od pruchnienia i nieczystości, wzmacniają dziąsła, niweczą woń tytuniową, nadają świeżość i przyjemną woń oddechowi.* (487-1-30)

Dostać można w Warszawie w składzie materyałów aptecznych PP. *Galle* i *Mrozowskiego,* i w aptekach PP.: *Chróścickiego* w Wilnie, — *Rukera* we Lwowie — i *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie.

PILULES DE VALLET

Pigułki te potwierdzone przez paryzką akademię medyczną, są środkiem niezawodnym powszechne użycie we Francyi mającym przeciw *bladości cery, upławom i osłabieniu ogólnemu, szczególniéj u kobiet.* Pigułki te nie psują i nie szkodzą zębom, jak wiele innych żelezistych preparatów. Na etykietach dołączonych do flakonów wymagać należy podpisu „Vallet."

Dostać można w Warszawie w składzie materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego; i w aptekach pp. Chróścickiego w Wilnie; Rukera we Lwowie i Brunona Miczyńskiego w Krakowie. (486-1-30)

KAROL NEUMANN,

Handel Nasion, Roślin, Papieru i Zabawek

we LWOWIE,

poleca:

	złr.	c.
Buraki ćwikłowe funt	—	80
„ *pastewne* olbrzymie, Pohla, korzec	22	—
„ „ białe cukrowe korzec	18	—
„ „ czerwone . . . „	16	—
„ „ mieszane . . . „	15	—
Trifolium hybridum . . . . . cent.	60	—
„ *repens* I. . . . . . . „	60	—
„ „ II. . . . . . . „	40	—
Lucerna francuzka . . . . . „	50	—
Esparsetta . . . . „	20	—
Rajgras prawdziwy angielski. . „	32	—
„ „ włoski . . „	34	—
„ „ francuzki . „	35	—
Trawa miodowa . . . . . . „	32	—

jakoteż nasiona Jarzyn, Kwiatów, Drzew itd. Drzewa owocowe, sadzonki, Papier, Zabawki. (396-9-14)

Wynalezienie

prawdziwego, nieszkodliwego **środka kosmetycznego** do farbowania włosów było życzeniem tysiąca osób! Kto siwym włosom najpiękniejszy ciemny kolor nadać chce, niech używa

MILANES,

c.k. wyłącznie uprzywilejowanéj Pomady do farbowania włosów,

a skutek przewyższy najśmielsze oczekiwania. — Cena 2 złr. w. a.

Prawdziwy utrzymują: (463-6-12)

w KRAKOWIE p. ***Józef Jahn,*** — we Lwowie p. ***L. Janowski,*** fryzyer, — w Wiedniu **w handlu Pachnideł *A. Maczuskiego,*** Kärnthnerstrasse 26, Rothenthurmstrasse N. 9.

Poszukuje się Ajenta do sprzedaży

prawdziwych angielskich

MASZYN DO SZYCIA,

z fabryki pp. *Wheeler et Wilson* w Nowym Jorku,

na Kraków i jego okolicę.

Bliższa wiadomość **do Czwartku 28 b. m. wieczór** w „Hotelu Pollera" pod Nr. **3.** (579--2)

Dyrekcya przesyłek Wód mineralnych w Eger-Franzensbad w Czechach,

widzi się spowodowaną podać niniejszem do publicznéj wiadomości niniejsze oznajmienie, że następujące wody jéj mineralne utrzymywane są przez ciągłe nowe dosyłki świeże na Składzie we wszystkich znaczniejszych Handlach wód mineralnych w Państwie austryackiem, niemniéj, że i zamówienia wprost do Dyrekcyi uczynione uskuteczniają się jak najspieszniéj.

I. Ze źródła Franciszka („Franzensquelle,")

najstarszego z tutejszych zródeł mineralnych, zawierającego obficie żelazo, woda jest alkaliczno-solną wodą glauberską, znana jako woda mineralna, łatwo strawić się dająca, a działa skutecznie:

1) we wszystkich słabościach powstających ze złego tworzenia się krwi i
2) w takich, które powstają po znacznem ubyciu krwi i soków, po odbytych połogach, zgniłej gorączce;
3) przeciw zołzom i krzywicy;
4) w dopełnieniu kuracyi po Karlsbadzie.

II. Ze źródła Solnego („Salzquelle,")

alkaliczna woda solna, glauberska, która zasługuje na uzyskaną już słynność, jako najłagodniejsza i najłatwiéj trawić się dająca ze wszystkich wód mineralnych. *To źródło solne działa w szczególności przeciw chorobliwej drażliwości błon śluzowych; jest zatem do użycia:*

1) w cierpieniach spowodowanych przez chorobliwą drażliwość żołądka i kiszek, (przy często wydarzających się katarach żołądkowych);
2) *przy chronicznéj drażliwości błony śluzowej* w krtani;
3) przy nagromadzaniu się wózgrzy w organach oddychających, przy *powracających katarach,* szczególnie u *osób delikatnych i słabowitych.*
4) w *hemoroidach i chronicznym katarze pęcherza;*
5) przeciw tworzeniu się piasku lub kamienia w urynie;
5) w wypadkach białych upławów, w początkach raka macicznego i śluzowatości kiszki odchodowéj

III. Ze źródła Łąkowego („Wiesenquelle,")

łagodna, żelezista, alkoliczno-solna woda glauberska, wzmagająca czyszczenie kiszek, a działająca w szczególności na system lymfatyczny i na system żyły bramnej (przeto we wszełkich komplikacyach hemoroidalnych).

IV. Ze źródła Nowego („Neuquelle,")

tak co do swych części składowych jakoteż co do nowych skutków, równa się prawie zródłu *„Franzensquelle," oddziaływa jednak bardzo korzystnie w stanie osłabienia w częściach płciowych i w urynie.*

Źródło „Neuquelle" okazuje się przedewszystkiem skutecznem:

1) w nerwowéj hypokondryi, nieregularnym stolcu, mocnem biciu krwi do góry, które to słabości spowodowane skutkiem osłabienia ustrojów płciowych;
2) przy gwałtownych białych upławach, a przytem przy przewadze krwi żylnej w wnętrznościach brusznych.

Ceny, jak również wszelkie obszerniejsze uwagi najsłynniejszych praktycznych lekarzy co do skuteczności tych od dawna słynnych wód i moczar mineralnych, są do przejrzenia i otrzymania we wszystkich *Handlach wód mineralnych,* oraz *w Dyrekcyi przesyłek wód mineralnych w Eger-Franzensbad.*

Dr. Koestler. (474--2) ***Wincenty Prökl,*** Inspekor.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*